Dziś 12 stronnic

GAZETA PORANNA

Adres Redakcji i Administracji: LWÓW, ulica CHORĄŻCZYZNY 31. Tel. Redakcji 1-78 i 2-30. Tel. Admin. 73 i 12-38.

Cena egzemplarza: 15 gr.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7566 Lwów, sobota 10 października 1925. Rok XVI.

W przededniu procesu Steigera.

Ucieczka z więzienia w pace.

Dziwna przygoda Dra R. w pociągu Lwów-Warszawa.



Amerykański sportsmen Józef Frederiks jest właścicielem duńskiego doga wspaniale wytresowanego w sztuce boksu. Tresura psa-boksera jest przystosowana do walki z człowiekiem. Na fotografji widzimy codzienne ćwiczenia bokserskie pana z psem.

Nowelizacja kilku ważnych ustaw.

Uposażenie funkcjonarjuszy państw. i ochrona lokatorów.

Warszawa, 8. paźdz. (Tel. G. P.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej rozpatrywano rządowy **projekt ustawy, nowelizującej ustawę o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych, a częściowo ustawę o ochronie lokatorów.** Nowela zawiera postanowienia dotyczące opróżnienia mieszkań służbowych, zajmowanych przez funkcjonarjuszy państwowych lub wojskowych w wypadkach rozwiązania stosunku służbowego, przeniesienia w stan spoczynku lub na inną posadę. W powyższych wypadkach funkcjonarjusz państwowy **jest obowiązany mieszkanie opróżnić**, przyczem (w wypadku dobrowolnego ustąpienia ze służby) winno to nastąpić natychmiast, w innych wypadkach częściowo w ciągu dni ośmiu, całkowicie zaś w ciągu trzech miesięcy. **Nowelę tę uchwalono**, jak również projekt ustawy **o utworzeniu województwa wileńskiego.** Zamiast terminu „delegat rządu" i „okręg administracyjny wileński" — wprowadza się termin „województwo" i „wojewoda".

Polityczne przegrupowanie Europy.

Rosja nie ma powodu obawiać się Locarno.

Moskwa 8. października. (Tel. G. P.) „Prawda" omawiając wyniki podróży Cziczerina i konferencję w Locarno stwierdza, że te dwa wydarzenia polityczne doprowadzić muszą do **przegrupowania politycznego Europy.** Rosja musi zwracać baczną uwagę na te przegrupowania ale może bez zaniepokojenia obserwować wypadki w Locarno, które nie zagrażają jej bezpośrednio.

Stefan Radicz wstąpi do rządu.

Białogród, 8. października. (Tel. G. P.) Stefan Radicz został dziś przyjęty przez króla na audjencji. Radicz zapewnił, że porozumienie między jego stronnictwem a radykałami jest trwałem. Jest niezbitym faktem, że wstąpi on do rządu, poszukiwana jest tylko formuła, w jakiej to ma nastąpić.

BADANIE CEN CUKRU.

Warszawa, 8. października. (Tel. G. P.) Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady min. rozpatrywał **sprawę podwyżki cen cukru.** Narady te nie zakończyły się żadnemi uchwałami ze względu **na konieczność sumiennego zbadania tej sprawy**, która będzie ponownie rozstrząsana na najbliższem posiedzeniu Rady min.

GŁODÓWKA WĘGIERSKICH KOMUNISTÓW.

Budapeszt, 8. października. (Tel. G. P.) Aresztowani za organizowanie przewrotu komunistycznego z b. komisarzem ludowym Rakossim na czele, rozpoczęli głodówkę, oświadczając, że do czasu rozpisania głównej rozprawy nie przyjmą pokarmu.

Trocki ambasadorem w Paryżu.

Krassin następcą Krestjanskiego w Berlinie.

Paryż. 8 października. (Tel. G. P.) Dzienniki rosyjskie wychodzące w Paryżu donoszą, że Trocki ma być wkrótce mianowany ambasadorem w Paryżu. Nominacja jego pozostaje w związku z niezadowoleniem rządu moskiewskiego z działalności posła sowieckiego w Berlinie Krestjanskiego, który ma być zastąpiony przez dotychczasowego ambasadora w Paryżu Krassina.

Projekt paktu gwarancyjnego.

Włosi zdzierają zasłonę poręczonej tajemnicy.

Lwów, 9. października.

Z Locarno donoszą pod d. 7. bm. Konferencja przeżyła burzliwą noc. Ciężka niedyskrecja, jakiej dopuściła się część prasy włoskiej — przez przedwczesne ogłoszenie paktu gwarancyjnego, wywołała wśród delegatów żywe poruszenie. Briand miał się wyrazić, że jestto sabotowanie konferencji.

Jak się okazuje, akta tajnego protokołu podawano sobie wśród dziennikarzy z rąk do rąk, a kopje ich ofiarowano po cenie 100—200 dolarów.

Stresemann, Briand i przewodniczący innych delegacyj zostali w ciągu nocy powołani dla omówienia incydentu, tem przykrzejszego, iż wszyscy wtajemniczeni zobowiązali się słowem honoru do dochowania tajemnicy. Zajście wywołało w delegacjach istną panikę.

Rzekoma treść paktu.

Wedle informacyj dziennika „L'Epoca", szczególną wagę posiadają art. 6. i 11. paktu, odnoszą się bowiem do stosunku mocarstw wobec Niemiec.

Art. 11. orzeka, że pakt dopiero z wejściem Niemiec do Ligi Narodów wchodzi w życie, wedle zaś art. 6 układ gwarancyjny nie odejmuje aljantom prawa do sankcyj, przysługującego im na podstawie traktatu wersalskiego, a tem mniej nie odejmuje im żadnego z praw, nabytych przez mocarstwa z tytułu sojuszów lub gwarancji.

Te dwa artykuły z powodu ważnej swej treści politycznej będą jeszcze przedmiotem dyskusji wyłącznie pomiędzy ministrami spraw zagranicznych.

Natomiast uchylony zostaje od dyskusji artykuł, w którym powiedziano, że Anglja kładzie podpis jedynie we własnem, a nie dominionów imieniu, jakoteż artykuł dotyczący sposobu, w jaki ma się pakt notyfikować państwom, które go nie podpiszą.

Pakt wejść ma w miejsce belgijskiego traktatu o neutralności. Zadaniem jego jest, ubezpieczenie pokoju sposobami, których zastosowanie byłoby nie dopuściło do wojny 1914—1919. Takie jednak sformułowanie spotyka się z protestem Niemiec, dopatrujących w niem aluzji do tego, że one wywołały wojnę.

Niemcy domagają się również dokładniejszego sprecyzowania obowiązku wzajemności, tak, iżby gwarancja była dla wszystkich interesowanych państw równie obowiązującą.

Podstawy paktu.

Wedle informacyj wspomnianego dziennika włoskiego za najważniejsze podstawy paktu należy uważać art. 42, 43 i ust. 1—3 art. 180 traktatu wersalskiego.

Art. 1. paktu określa go jako układ gwarancyjny ku zabezpieczeniu granic pociągniętych przez traktat wersalski pomiędzy Francją, Belgją i Niemcami, jakoteż ku zabezpieczeniu tz. statutu reńskiego. Niemcy wszędzie powstają nawet przeciw temu, oświadczając, że nie uznają żadnego statutu reńskiego. Niemcy oświadczają kategorycznie, że niemieckich praw zwierzchniczych do Nadrenji nie dozwolą nikomu uszczuplić. Żądają Niemcy dalej, by nie przeciwstawiano ich ciągle Francji i Belgji; każde z tych dwu państw winno występować osobno.

Wedle „Epoki", te sprzeciwy Niemiec podobno nie spotykają się z niczyim zasadniczym oporem.

Jeden z artykułów paktu nakłada na mocarstwa obowiązek nie wydawania wojny i nie załatwiania sporów aktami gwałtu.

Inny artykuł odnosi się do toku instancyj w razie różnicy zdań.

Art. 3, 4 i 5 zajmują się funkcjami sądu rozjemczego, zarządzeniami w razie niedopełnienia postanowień paktu, wreszcie definicją napastnika. W tej ostatniej kwestji projektowany tekst ustalony został w ten sposób, że jako państwo napastnicze brane są pod rozwagę tylko Niemcy.

Delegaci niemieccy ze swej strony domagają się, aby obok Niemiec także Francję uznano za takież państwo.

Skąd panika wśród delegacyj?

Panika, która wśród delegacyj zapanowała, da się łatwo zrozumieć.

Projekt paktu jest dopiero projektem, będzie przedmiotem szczeg. rozpraw, nie można go więc uważać za dzieło dokonane. Niemniej jednak odsłania on linję, po której potoczyć się mają układy. Linja ta nie dowodzi, że Anglja znowu postawiła na swojem. W projekcie paktu mowa jest jedynie o granicach zachodnich tak, jak ona sobie życzyła, pragnąc pozostawić Niemcom zupełną swobodę co do „regulowania" granic wschodnich Rzeszy.

Polsce niedyskrecja „Epoki" oddała cenną przysługę. Dalsze łudzenie się byłoby karygodne. Dzisiejsza „Europa" nie ma chęci zajmowania się naszemi interesami. By tylko na zachodzie nie naruszono żadnego węgła...

Polska wobec tego zdana jest na siebie samą. Ma to swoje ujemne strony, ale ma także jedną dobrą: ręce nasze wolne.

Posiedzenie Sejmu odroczone do 20. bm.

Warszawa. 8 października. (Tel. G. P.) Dziś o godz. 7 wieczorem obradował pod przewodnictwem Marszałka Sejmu Rataja konwent seniorów Sejmu. Na posiedzeniu tem przyjęto wniosek Marszałka Rataja, aby w drodze administracyjnej odroczyć jutrzejsze posiedzenie Sejmu do 20. bm.

Komisja dla reformy szkolnictwa.

Składać się będzie z 10 członków.

Warszawa, 8. października. (Tel. G. P.) Min. St. Grabski powołał do życia komisję, złożoną z urzędników Min. Oświaty dla przeprowadzenia szczegółowych studjów nad reformą szkolnictwa. Komisja składa się z 10 osób i zajmie się przygotowaniem ustaw dotyczących organizacji szkolnictwa, administracji szkolnej, oraz ustaleniem programu szkół.

Socjaliści litewscy za ugodą z Polską.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 8. października. (Z) Jak się dowiadujemy, w kołach kowieńskich politycznych dużą sensację wywołało oświadczenie lit. soc. demokracji złożone przez posła Coprysa. Oświadczył on, **że Litwa tylko nawiązawszy z Polską normalne stosunki ekonomiczne może dojść do rozwiązania sprawy wileńskiej.**

Premjer Grabski w Belwederze.

Sprawozdanie z sytuacji wewnętrznej i zagranicznej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. października. (Z) W związku z wytworzoną sytuacją parlamentarną Premjer Grabski dzisiaj o godz. 5·30 popoł. wyjechał do Belwederu, aby przedstawić Prezydentowi Rzplitej dłuższe sprawozdanie. Konferencja trwała około 3 kwadransów. Premjer zastępuje w tej chwili również ministra spraw zagr., przedłożył więc Prezydentowi również obszerniejsze sprawozdanie, nadeszłe szyfrem do Warszawy na temat sytuacji Polski w Locarno.

Korespondent Wasz dowiaduje się z kół dobrze poinformowanych, że dzisiejsze powołanie Premjera do Belwederu nie przygotowuje żadnych niespodzianek.

Zamach na czeskiego ministra.

Praga, 8. października. (Tel. G. P.) „Czeskie Slovo" donosi, że do automobilu, w którym jechał minister pracy Franke, oddano kilka strzałów w pobliżu miejscowości Revnince. Szyby automobilu zostały strzaskane. Minister wyszedł bez szwanku. Żandarmerja zarządziła śledztwo, ponieważ zachodzi podejrzenie zamachu.

Briand z naciskiem podkreśla ścisłość sojuszu francusko - polskiego.

Francja nie zaniedba interesów Polski w Locarno.

Locarno 8. października. (Tel. G. P.) Briand oświadczył korespondentowi „Matina“, że delegacja francuska gotowa jest dyskutować wszelkie propozycje tekstów i formuł jakie zostana wysunięte w Locarno, jednakże zasadą od której Francja nigdy nie odstąpi, jest dochowanie wierności sojuszniczkom Polsce i Czechosłowacji.

Briand pełen optymizmu.

Praga 8. października. (Tel. G. P.) Cz. B. P.: Briand, jak słychać w kołach dziennikarzy, powrócił z konferencji z Lutherem pełen optymizmu. Oświadczył on, że **wszystko co zostało podjęte, dzieje się w porozumieniu z Czechosłowacją i Polską.** Briand wspominał także o rozmowie Skrzyńskiego z Cziczerinem i oświadczył, że rząd francuski w rozmowach tych **nie widzi nic takiego, coby było niemiłe dla Francji.** W końcu oświadczył Briand, **że kwestia przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów w tej chwili sprawia więcej trudności, niż sprawa traktatów arbitrażowych.**

Locarno 8. października. (Tel. G. P.) O wczorajszej naradzie Luthera z Briandem podają, **że obaj mężowie stanu byli zadowoleni z rozmowy.** Cel spotkania polegał na dowiedzeniu się, **jak daleko sięgają granice obustronnej dobrej woli.**

Korespondent „Oeuvre“ pisze, że **Briand nie ukrywał przed Lutherem, iż Francja podpisze pakt reński tylko w wypadku zawarcia przez Niemcy konwencyi arbitrażowych na zachodzie i wschodzie Europy.**

O dopuszczenie Polski do Locarno.

5 mocarstw zadecyduje, czy min. Skrzyński weźmie udział w konferencji.

Wiedeń. 8 października. (Tel. G. P.) Biuro Koresp. w telegramie z Locarno donosi, że 7 bm. na pełnem posiedzeniu roztrząsano sprawę dopuszczenia delegata polskiego do udziału w konferencji, przyczem z rozmaitych stron padały zdania, że dla dopuszczenia delegata polskiego konieczna jest osobna uchwała 5 zaprzysiężonych państw.

Niemcy zgodzili się na tezę franc.

Locarno, 8 października. (Tel. G. P.) Na wczorajszem zebraniu rzeczoznawców prawników, zajmujących się ustalaniem redakcji artykułów projektu paktu bezpieczeństwa, **przedstawiciele Niemiec wyrazili zgodę na tezę francuską w sprawie konfliktów prawnych i politycznych, a mianowicie wszystkie prawne kwestje sporne mają być przedstawione trybunałowi haskiemu, wszystkie zaś inne odsyłane do komitetu rozjemczego z możnością odwoływania się do Ligi Narodów.** Delegaci polscy i czechosłowaccy są stale informowani o przebiegu rokowań. Jest rzeczą prawdopodobną, że **Skrzyński i Benesze wezmą udział w naradach w piątek lub sobotę.**

Niezależnie od paktu wschodniego

nastąpi deklaracja co do bezpieczeństwa Polski.

Locarno, 8 października. (Tel. G. P.) Jak podaje korespondent Havasa, Briand i Luther zaprzeczają wiadomości, która twierdzi, że **Briand nie obstawał przy jednostronnej gwarancji,** jakiej domagał się poprzednio w sprawie traktatów oraz podaje, że **Briand zgodził się, aby złożono oświadczenie w sprawie bezpieczeństwa Polski, a to niezależnie od paktu wschodniego, przyczem opracowanie redakcji tego oświadczenia miało być powierzone prawnikom.**

„Pakt zachodni“ nie jest groźbą dla granic Polski.

Berlin, 8. października. (Tel. G. P.) Sprawozdawaca „Berl. Tagblatt“ donosi z Locarno, że Stresemann, na posiedzeniu wtorkowem oświadczył, że **pakt zachodni nie oznacza żadnych groźb dla granic wschodnich.** Nie można zrozumieć, jakimi argumentami logicznymi uważaną jest za potrzebną, oprócz paktu gwarancyjnego i przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów, **jeszcze osobna gwarancja dla granic wschodnich.** W Locarno wyłonił się pogląd, że niemiecko-narodowy poseł **Lindaimer** przybył do Locarno, jako obserwator na konferencję.

Locarno, 8 października. (Tel. G. P.) Nastąpiło tu spotkanie Vanderwelda z niemieckim podsekretarzem stanu dr. Schuberthem ora dra Benesza ze stałym przedstawicielem Polski przy Lidze Narodów, Morawskim.

Projekt Vanderwelde'a

rozwiązania kwestji paktu wschodniego.

Berlin, 8. października. (Tel. G. P.) „Vorwärts“ donosi z Locarno, że **Vanderwelde uczynił propozycję w sprawie paktu wschodniego,** która — być może — **oznaczać będzie wyjście z sytuacji.** Idzie ona w tym kierunku, że po przystąpieniu Niemiec do Ligi Narodów, Francja ze swej strony przedłoży Lidze Narodów jednostronne oświadczenie, według którego **na wypadek ataku ze strony Niemiec na Polskę, Francja będzie gotowa stanąć po stronie Polski.** Wyjście to miałoby tę korzyść, że odnośne oświadczenie nie będzie włączone do traktatu arbitrażowego, lecz stanowić będzie całkiem **jednostronne oświadczenie Francji.**

Niemcy żądają rozbrojenia powszechnego!

Odpowiedź Brianda poparli przedstawiciele Ententy.

Locarno, 8 października. (Tel. G. P.) Na dzisiejszem posiedzeniu Stresemann oświadczył, że **rozbrojone Niemcy nie są w możności zabezpieczyć w myśl paktu żadnego państwa przed atakiem lub pogwałceniem paktu. To uprawnie nie mogłoby być ciągnięte, gdyby rozbrojeniu Niemiec towarzyszyło rozbrojenie powszechne. Umożliwiłoby to natychmiastowe wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów.**

W odpowiedzi zabrał głos Briand, zaznaczając, **że z punktu widzenia paktu wszystkie narody winny być traktowane równo. —** Niemcy zostawszy członkiem Ligi Narodów, będą mogły przedstawiać swe dezyderaty. Wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów jest pod stawą wzajemnej gwarancji i porozumienia europejskiego. **Właśnie brak bezpieczeństwa był dotychczas przeszkodą na drodze do powszechnego rozbrojenia. —** Pakt reński pierwszym etapem w kierunku pogodzenia narodów i doprowadzi do rozbrojenia. **Chamberlain, Scialoia i Vanderwelde popierali uwagi Brianda.**

Locarno, 8 października. (Tel. G. P.) Etresemann miał podobno dziś przed południem rozmowę z Chamberlainem, w czasie której omawiano aktualne problemy.

KONFERENCJA SKRZYŃSKIEGO Z BRIANDEM.

Locarno 8. października. (Tel. G. P.) **Minister Skrzyński odbył dziś wieczorem konferencję z Briandem.**

Liczne aresztowania w Rumunji

w związku z planem zamachu na króla.

Spiskowcy byli w porozumieniu z Sowjetami.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Czerniowce, 8. października. (m.) W sprawie planowanego zamachu na króla rumuńskiego dowiaduje się nasz korespondent:

Aresztowano dwu kaprali (z tych jednego będącego sekretarzem czerniowieckiej komendy placu), którzy jako agenci sowieccy uprawiali szpiegostwo. Znalezione przy nich listy doprowadziły do rewizji u dwu mieszkańców Lencauti, Luca i Doralewa, u których znaleziono 2 kufry pełne materjałów wybuchowych, przygotowanych na dzień 11. bm. celem dokonania zamachu w Jassy.

Jeden z aresztowanych kaprali, Telepenko, pochodzi z Ukrainy sowieckiej. Jego brat jest oficerem lotnictwa sowieckiego. Obaj utrzymywali żywą korespondencję.

Dokonano w tej sprawie licznych aresztowań. M. i. ujęto kilku oficerów i urzędników.

WŁOSKI RZECZOZNAWCA DLA SPRAWY WESTERPLATTE.

Gdańsk, 8. października. (Tel. G. P.) Rzeczoznawcą w kwestji utworzenia polskiego basenu amunicyjnego na Westerplatte mianowany został komandor włoski hr. Gravina di Ramacca, który uda się 15. bm. do Gdańska. Wobec tego, że teren dla basenu amunicyjnego ma być oddany 1. listopada Polsce, prace około wykreślenia tego terenu muszą być skończone do 31. bm.

—o—

ZNÓW WALKI W HONG-KONG.

Londyn, 8. października. (Tel. G. P.) Z Szanghaju donoszą o starciu między oddziałami wojska Kantonu a wojskiem generała Czang-Tsu-Janga na terytorjum Hong-Kongu. Jest wielu rannych i zabitych po obu stronach.

—o—

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU CZESKIEGO.

Praga, 8. października. (Tel. G. P.) „Pravo Lidu“ donosi, że wydział wykonawczy stronnictw koalicyjnych postanowił rozwiązać obie Izby 16. bm. i rozpisać nowe wybory.

—o—

PROCES O KRADZIEŻ BANKNOTÓW POLSKICH.

Gdańsk, 8. października. (Tel. G. P.) Przed tutejszym sądem przysięgłych odbyła się rozprawa przeciw 9 osobom oskarżonym o oszukańcze manipulacje ze skradzionymi w roku 1921, w czasie transportu z Londynu do Polski banknotami polskimi, opiewającymi na 1.000 zł. Trzy osoby uniewinniono, pozostałe skazano na więzienie lub grzywnę.

Warszawski Monte-Christo.

Więzień umknął, dawszy się zamknąć w pace drewnianej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. października. (Z) **Wśród okoliczności dotąd nieznanych w więziennictwie** zniknął dzisiaj z więzienia przy ul. Długiej jeden z odsiadujących tam karę więzienia przestępców. Był to niejaki **Zygmunt Tankiewicz,** oskarżony o dokonanie świętokradztwa, a przesłany z więzienia śledczego przy ul. Dzielnej do więzienia na ul. Długiej.

Tankiewicz w ostatnich czasach

symulował obłąkanego.

Dowiedziono mu jednak, że udaje. Ostatecznie z uwagi na dość poprawne zachowanie się więźnia, przeznaczono go **do pracy w wydziale pudełkarskim.** Więzienie bowiem przy ul. Długiej wykonuje m. in. pudełka i paki do papierosów dla monopolu państwowego. Z więzienia tego codziennie transportuje się do monopolu państwowego około

stokilkadziesiąt skrzyń

takich właśnie pudeł i pak.

Taksamo i dzisiaj rano transportowano pewną część skrzyń z pudełkami, które miały być odstawione na ul. Kaliską, do składu monopolu. Gdy transport przybył na miejsce i gdy odważono kilka skrzyń stwierdzono, że jedna z tych skrzyń jest

rozbita i opróżniona.

Równocześnie w więzieniu **zauważono brak Tankiewicza.** Zanim władze porozumiały się ze sobą, Tankiewicz już był daleko i opuścił rano więzienie w ten sposób, że jednemu ze swoich „współtowarzyszy niedoli" kazał się

zapakować do paki, przybić gwoździami i wyjechał z więzienia.

Współwięźniowie pakę lekko gwoździami przybili, tak, że Tankiewicz podczas drogi odbił wieko i wyskoczył z wozu. Nadmienić należy, że **wóz nigdy nie jest i dzisiaj nie był konwojowany, a transport odbywa się prywatną furmanką.** W tej chwili odbywa się w Warszawie

pościg za więźniem,

który umknął w ubraniu aresztanckiem. Władze prokuratorskie prowadzą szczegółowe śledztwo w tej sensacyjnej i niezwykłej bardzo sprawie.

Niewidoma uczona polka.

Laureatka Akad. paryskiej wygłosi odczyty w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. października. (Z) W Warszawie bawi rodaczka nasza dr. Pelanja **Libińska,** laureatka Akademji paryskiej, **która** będąc niewidomą od 19 r. życia nietylko ukończyła studja medyczne, ale przeprowadziła własne badania nad systemem nerwowym. Odczyty lekarki-niewidomej wywołały wielką sensację w sferach naukowych Paryża i Brukselji. Latem roku bież. dr. Libińska była przyjęta przez króla belgijskiego i królowę Elżbietę. P. dr. L. ma zamiar wygłosić odczyt w Warszawie.

EINSTEIN U CZICZERINA.

Berlin, 8. października. (Tel. G. P.) Cziczerin przyjął delegację dziennikarzy żydowskich z prof. Einsteinem na czele. Rozmowa obracała się przeważnie wokoło sprawy kolonizacji żydowskiej na Krymie i Białorusi sowieckiej.

—o—

WYGÓROWANE ŻĄDANIA OPERY WARSZAWSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. października. (Z) Wydział teatrów miejskich wystąpił do departamentu kultury i sztuki przy min. oświaty z żądaniem przyznania na bieżący sezon subsydjum państwowego dla opery w wysokości... 2 milj. zł. Magistrat najwidoczniej jest w błędzie, jeżeli łudzi się, że skarb państwa lekką ręką może pokrywać tak znaczne deficyty teatru w tak ciężkiej dla państwa chwili.

—o—

NOWY KALIFAT W MAROKKU POD EGIDĄ HISZPANJI.

Paryż, 8. października. (Tel. G. P.) „Matin" donosi z Madrytu, iż **nowy kalifat Mulei Hassana zostanie ogłoszony w obecności Primo de Rivery w drugiej połowie października.** Primo de Rivera powróci następnie do Madrytu, powierzając funkcję wysokiego komisarza strefy hiszpańskiej jednemu z generałów obznajomionego dokładnie ze sprawą marokkańską.

—o—

DYMISJA GEN. WEYLERA.

Paryż, 8. października. (Tel. G. P.) Szef sztabu armji hiszpańskiej gen. Weyler został zwolniony ze stanowiska z powodu utrzymywania kontaktu z przeciwnikami Dyrektorjatu

Co mówi Nemo:

Konferencja w Locarno.

W Wersalu wielka zaczęła się gra
Nad wodą fontann i basenów czarną.
Był Paryż, Londyn, Genewa i Spaa,
Był Rzym, Lozanna — teraz jest Locarno.

Twórców pokoju każdy wita rad.
Wszystko się znajdzie dla tych ważnych osób.
Ażeby darmo zwiedzić cały świat
Dla dyplomatów to cudowny sposób.

Znowu uradzą, gdzie najbliższy zjazd.
Pokój nie zając, co się skrył w krescencji.
Tak wiele mamy w Europie miast
A więc nas czeka wiele konferencji.

Żona znanego złodzieja kieszonkowego

zwraca poszkodowanemu skradzioną kwotę.

Mimoto Nuchima zatrzymano w areszcie.

Lwów 9. października.

(—) Onegdaj w kasie Magistratu, kolejorzowi p. N., złodziej kieszonkowy wyciągnął z kieszeni banknot 100-złotowy i znikł, zanim poszkodowany spostrzegł kradzież. Na podstawie rysopisu aresztowano znanego złodzieja Nuchima Bergmana, który oczywiście zaprzeczył w żywe oczy, mimo agnoskowania go przez poszkodowanego, który go widział kręcącego się w owym czasie przy kasie.

Następnego dnia rano w mieszkaniu poszkodowanego p. N. zjawiła się jakaś kobieta i podając się jako żona Bergmana, **zwróciła mu 100 złotych,** prosząc go, by zeznał w policji, że pieniędzy mu nie skradziono, lecz że miał je schowane w bocznej kieszeni, o czem następnie zapomniał.

P. N. przyniesione pieniądze jako swoją własność odebrał, a o całem zajściu i propozycji owej kobiety uwiadomił policję. Mimo tego sensacyjnego obrotu sprawy, Bergmana pod zarzutem kradzieży odstawiono do sądu.

Adolf Kolnik przedmiotem powszechnego zainteresowania.

Lwów 9. października.

Osoba Adolfa Kolnika wzbudza w dalszym ciągu powszechne zainteresowanie. W czasie kilkugodzinnego przesłuchiwania go przez sędziego śledczego Słowikowskiego, gromadziły się na korytarzu sądowym obok drzwi kancelarji grupy ciekawych, chcących choćby za cenę żmudnego i długiego wyczekiwania **ujrzeć głośnego aferzystę.** Widziano tam ludzi, dalekich od interesów, robionych przez Kolnika, niemających absolutnie nic wspólnego z nim, którzy cierpliwie oczekiwali momentu, kiedy dozorca więzienny odprowadzi go do więzienia, aby tylko ujrzeć oblicze tego męża, który potrafił tak genialnie spreparować sobie majątek kosztem zdawałoby się niemożliwych do podejścia instytucyj bankowych.

W chwili gdy Kolnik wracał do więzienia, „wielbiciele" jego geniuszu milcząc przeprowadzili go wzrokiem do bramy, za którą znikł z opuszczoną głową.

„Narzeczony" ze Lwowa na warszawskim bruku.

Lwów, 9. października.

(—) Lwowski obywatel, Gustaw Kreisel, bawił przez długi czas w Warszawie. Najpierw Kreisel z namiętnością oddawał się używaniu wszelkich przyjemności i rozkoszom, w które obfituje stolica. Kiedy mu jednak

wyczerpała się gotówka

i musiał zrezygnować z dalszego przebywania w lepszych sferach, postanowił zejść nieco do nizin i usłać tam sobie wygodne gniazdko, któreby nie tylko nic nie kosztowało, ale nawet... przynosiło dochody.

Poszukiwania trwały krótko.

Pomysłowy młodzieniec wkrótce znalazł ofiarę w osobie Wiktorji Ryzter, zam. w Warszawie przy ul. Zygmuntowskiej 10., której po kilku dniach znajomości oświadczył się i oczywiście został przyjęty. Rolę narzeczonego grał tak świetnie, że panna Wiktorja

była pełna różowych nadziei.

Kreisel w dalszym ciągu nic nie robił i był na utrzymaniu swej „narzeczonej". Po miesiącu jednak żywot ten znudził mu się dokładnie. Onegdaj

sympatyczny pan Gustaw

przyszedł do panny Wiktorji w czasie jej nieobecności, zabrał jej maszynę do szycia, którą wywiózł dorożką i naturalnie sprzedał.

Zrozpaczona narzeczona

pobiegła na ul. Skorupki nr. 4., gdzie p. Gustaw mieszkał i tam ku swej rozpaczy dowiedziała się, że nie tylko straciła maszynę, lecz i narzeczonego, który

wyjechał do Lwowa.

Co więcej dowiedziała się również, że sympatyczny konkurent jest żonaty. Jedyną pociechą dla biednej Wiktusi pozostał list pożegnalny, kończący się zdaniem:

„— Bywaj zdrowa — wracam do Lwowa".

—o—

Obostrzenie przesyłek spożywczych do Gdańska.

Warszawa, 8. października.

Rozporządzeniem Min. Skarbu i Kolei będą **poczęwszy od dnia 16. bm.** artykuły spożywcze przyjmowane do przewozu **na teren w. m. Gdańska** jedynie wówczas, jeżeli nadawca dołączy **odpowiednie zaświadczenie walutowe.** Dotychczas przy tego rodzaju artykułach warunek ten nie był wymagany.

—o—

Premje dla konduktorów za ujęcie pasażerów na „gapę".

Lwów, 9. października.

(y) Ministerstwo kolei wydało okólnik w sprawie skuteczniejszego zwalczanie szerzących się wypadków przejazdu kolejami bez biletów. W okólniku tym czytamy, że **„dla przeciwdziałania wszelkiego rodzaju próbom obejścia obowiązujących postanowień taryfowych, wypłacane dotychczas konduktorom premje za ujawnienie w pociągu każdego podróżnego bez biletu lub z niewłaściwym biletem w wysokość i5 procent od sumy pobranej dopłaty zostają zwiększone do 25 proc.** Do otrzymania tej premji uprawnieni są nie tylko konduktorzy, ale i wszyscy pracownicy, powołani do kontroli biletów w pociągach.

WALKA Z POSUCHĄ W SOWDEPJI.

Moskwa 8. października. (Tel. G. P.) Komisarjat Rolnictwa powołał do życia komisję do walki z pisuchą. Utworzenie tej komisji zostało postanowione na mocy uchwały 3-go kongresu sowietów, który zalecił, aby walkę z posuchą prowadzić nietylko w ciężkich latach głodu, ale także w latach urodzaju i aby rozpocząć ją najrychlej, gdyż walka z posuchą wymaga długoletnich przygotowań.

—o—

ROSYJSKA ŁÓDŹ PODWODNA SKŁADA WIZYTĘ W ESTONJI.

Talin, 8. października. (Tel. G. P.) Rosyjska łódź podwodna, która miała doznać uszkodzenia, ukazała się we środę bm. w pasie estońskich wód terytorjalnych. Komenda łodzi oświadczyła, że przyczyną zjawienia się łodzi była konieczność schronienia przed burzą. Po dwugodzinnym pobycie w zatoce łódź pogrążyła się w wodę i odpłynęła w kierunku północnym.

W przededniu procesu Steigera.

Będzie to jeden z największych i najsensacyjniejszych procesów politycznych.

Powołano kolosalny zastęp świadków.

Lwów, 9. października.

W poniedziałek rozpocznie się przed sądem przysięgłych głośny, szeroko w Polsce i poza jej granicami proces przeciwko Stanisławowi Steigerowi, obwinionemu o zamach na życie Prezydenta Rzpltej w czasie Jego pobytu we Lwowie w dniu 5. września ub. r.

Ukończony niedawno proces przeciwko Jaegerowi i tow., będący **prologiem do obecnego procesu,** dostarczył obfitego materjału informacyjnego co do faktu wrześniowego zamachu i **przewentylował go we wszystkich kierunkach,** nie dotykając jednak osoby obwinionego obecnie Stanisława Steigera. Fakt zasądzenia **bohatera tamtego procesu, Mikołaja Mykytyna,** za oszczerstwo przeciwko Stefanowi Pańczyszynowi niema jednakowoż ze względu na **nieprawomocność ówczesnego wyroku najmniejszego wpływu na proces przeciwko Steigerowi.** Należy oczekiwać wobec tego, iż **kompleks afery Mykytyna siłą rzeczy wciągnięty zostanie do procesu Steigera** i będziemy mieli znowu sposobność słuchania zeznań **flegmatycznego Mykytyna,** tudzież wielu świadków, którzy występowali w procesie Jaegera i tow. W ten sposób **litanja świadków,** powołanych obecnie przez prokuratora do procesu Steigera, **w liczbie przeszło 60,** powiększoną zostanie prawdopodobnie znacznie pod względem ilościowym.

Najważniejsi świadkowie.

Kapitalny świadek, na którym opiera się **fundament aktu oskarżenia, Marja Pasternakówna,** rozpoczyna długi szereg świadków, którzy otrzymali już wezwanie do rozprawy. Po Pasternakównej drugim najważniejszym świadkiem, obciążającym Steigera, jest **aplikant sądowy, dr. Feliks Lewicki. Pierwsza wskazała ręką na Steigera jeko na sprawcę zamachu.** Dr. Lewicki widział scenę ucieczki nieznajomego mężczyzny i ścigania go przez Pasternakównę.

Oprócz dwóch pierwszych świadków otrzymali wezwanie do rozprawy świadkowie następujący:

Marta Majstrukówna, Klara Merksamerowa, Riwen Reiss, Bertold Grossnass, Wojciech Bill, Alojzy Ladstädter, Wawrzyniec Niebylski, Antoni Pater, Józef Kostkiewicz, Stefan Jarosz, Walerjan Wiczyński, Wojciech Jondra, Józef Gródecki, Michał Ulam, Zygmunt Eckstein, Jakób Kuttin, Bernard Berger, Leon Tannebaum, dr. Herman Rabner, Jan Skowron, Edmund Lindenberger, Emanuel Klopholz, Mieczysław Gaykowski, Władysław Walczyński, Emilja Miśkówna, Stanisław Jankowski, Adolf Tombak, Abraham Schächter, Zdzisław Flach, Janina Onyszkiewiczówna, Barbara Onyszkiewiczówna, Benzion Lichtenstern, Jerzy Ostrowski, Samuel Katz, Salomon Kreuter, Bronisław Stoiński, Stanisław Onyszkiewicz, Alfred Kahane, Franciszek Repelowicz, Władysław Wróbel, Józef Miękinia, Wilhelm Rępała, Piotr Góral, Bronisław Łukomski, Jan Sawicki, Helena Apisdorf, Abraham Bratt, Leon Weinstock, Edward Doose, Józef Hornung, Klara Fiederer, Antoni Kupiński, Leon Regenstreif, Eleonora Flachowa, Tadeusz Flach, Karolina Krawcowa, Marja Kalausekówna, Marjan Langiewicz i dr. Lew Hankiewicz.

*

Proces zapowiada się nader sensacyjnie. Miarą zainteresowania jest fakt, iż **wszystkie bilety wstępu na salę rozpraw zostały już rozdane** i od drzwi kancelarji przewodniczącego Trybunału, przed którym odbędzie się rozprawa, s. s. o. Frankego, na których **wywieszono wczoraj obwieszczenie o wyczerpaniu biletów,** odchodzi bezustannie mnóstwo ludzi, chcących dostać się na rozprawę.

Wielka afera oszukańcza w „American Express Company".

Dyrektorowie Oddziału warsz. rozwinęli skomplikowany aparat oszustw. — Dyr. Liszewskiego zatrzymano w więzieniu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. października. (Z.) Aresztowanie dyrektora warszawskiego oddziału „American Ekspress Company", Adolfa Liszewskiego vel Ruszkowskiego poza łatwo zrozumiałą sensacją, wywołało cały szereg **jak najdalej idących komentarzy** w związku z kilkoma aferami czekowemi, w które nazwisko Liszewskiego było stale wmieszane. Filja warszawska mieszcząca się w gmachu Banku Handlowego kilkakrotnie meldowała policji, **że nadesłano jej do honorowania czeki, co do których było zastrzeżone, że są zgubione lub skradzione.**

Kilka miesięcy temu dyr. Liszewski zameldował, że **hersztem bandy, która kradła czeki, finansowała** je i puszczała w obieg **był niejaki Hersch Boruch Wolfried,** znany policji kasiarz. Wolfrieda aresztowano w chwili, gdy **miał przy sobie kilka skradzionych czeków.** Zdawało się, że tym razem szajka będzie wykryta. Było to jednak tylko złudzenie, dalsze bowiem śledztwo doprowadziło do

niezwykłego odkrycia.

Mianowicie Wolfried kupował czeki A. E. C. od niejakiego Rostakowskiego, agenta wicedyrektora A. E. C. Fałszywych czeków tej kompanji było coraz więcej. Centrala tego Banku na Europę, mieszcząca się w pobliżu delegowała do Warszawy szefa detektywów p. Max Cartera, który zażądał od Liszewskiego i Wojtasiewicza wykazania, w **jaki sposób były wydatkowane fundusze dyspozycyjne, przeznaczone na wykrycie fałszerzy.** Max Carterowi wskazano na Wolfrieda jako na sprawcę puszczania czeków w obieg. Jednocześnie oświadczono szefowi detektywów, że **wykrycie Wolfrieda kosztowało niesłychanie wiele pieniędzy.** Te szczegóły, które świadczą o **niesłychanie intensywnej działalności oszukańczej dyrektorów Banku,** stały się obecnie przedmiotem **dalszego śledztwa ze strony władz polskich i amerykańskiego szefa detektywów.** Aresztowany dyrektor Liszewski nie wniósł dotychczas kaucji, wskutek czego nie został on wypuszczony.

Jak prasa warszawska ostro piętnuje skandaliczne nadużycia Banku Związku Spółek Zarobkowych?

Bank ten wydarł Polakom z Ameryki ostatnie dolary!

Niesłychana spekulacja na nastrojach patrjotycznych naszego wychodźctwa. — Czy i teraz Zarząd Banku zadowoli się płaskiem ogłoszeniem zamiast odpowiedzi?

Lwów 9. października.

(y) We wczorajszym numerze „Gazety Porannej" podaliśmy **oskarżenie Banku Zwiazek Spółek Zarobkowych przez Polaków, zamieszkałych w Ameryce, którzy zachęceni przez wysłańców tego Banku do lokowania ciężko zapracowanych i zaoszczędzonych pieniędzy w tym Banku zostali następnie w niesłychanie rafinowany sposób oszukani.**

Nieszczęśliwi ci ludzie zwrócili się za naszem pośrednictwem

z apelem

do całego Narodu Polskiego o pomoc w ich dażeniu do uratowania wydartej im przez Bank Związku Spółek zarobk. krwawicy.

Równocześnie z nami zamieszcza i prasa warszawska z „Expresem Czerwonym" na czele alarmujące artykuły w tej sprawie.

Oto co pisze „Express Czerwony" z 8. paźdz. Nr. 279 pt.:

Patrjotyzm, który drogo kosztował.

Pokrzywdzeni depozytarjusze amerykańscy Banku spółek zarobkowych domagają się od społeczeństwa sprawiedliwości.

Lata 1919, 1920, 1921 i jeszcze 1923 były **okresem wielkiej agitacji w Stanach Zj.,** prowadzonej przez nasze instytucje społeczne i polityczne. Nawoływano do niesienia pomocy finansowej starej Ojczyźnie, do składania datków na najrozmaitsze instytucje i cele. **Z nastrojów patrjotycznych naszej emigracji korzystały wówczas instytucje, nic wspólnego z celami społecznymi nie mające, jak np. banki prywatne.**

Najżywszą działalność w Ameryce prowadził w tych latach

Bank Związku Spółek Zarobkowych.

jedyny bank polski posiadający w Nowym Jorku filję. Oddział nowojorski został **zorganizowany za pieniądze otrzymane ze sprzedaży akcji tego banku w Ameryce.** Przyjechał wówczas do Stanów patron tego Banku ks. St. Adamski i w wielu miastach wygłosił odczyty o Polsce.

Po odczytach **nawoływał do kupowania akcji banku.**

Po otworzeniu oddziału nowojorskiego do Banku Spółek **zaczęły napływać liczne depozyty.** Depozyty te przeważnie książkowano w Poznaniu **nie w dolarach, ale w markach polskich.** Kiedy po wprowadzeniu złotego oraz ustawy waloryzacyjnej przyszło do **przewalutowania wkładów,** okazało się, że **z tysiecy dolarów pozostały jedynie dziesiatki centów — grosze.**

Sytuacja dla depozytarjuszów wytworzyła się tem tragiczniejsza, że emigranci, klienci Banku Zwiazku Spółek zarobk., lokowali przeważnie wszystkie swe oszczędności".

W dalszym ciągu cytuje „Express Czerwony"

wyjątki z listu.

drukowanego przez nas wczoraj in extenso i kończy apelem następującym:

Sprawa tą powinny zainteresować się

polskie sfery rzadowe.

Krzywda ludzi, którzy ciężko zapracowane oszczędności złożyli do polskiego banku prywatnego, poważnego i zasobnego, musi być naprawiona.

Z sali koncertowej.

Koncert skrzypka V. Prihody.

Lwów, 9 października.

Sukcesy odniesione w ubiegłym sezonie na lwowskiej estradzie przez czeskiego wirtuoza-skrzypka V. Prihodę nie poszły w niepamięć: publiczność zapełniła we wtorek 6 bm. salę koncertową po brzegi, a w audytorjum rozlegały się — zwłaszcza podczas wykonania II. pod względem olśniewających popisów technicznych bardziej błyskotliwej części programu — oklaski wprost entuzjastyczne.

Zasłużył na nie niewątpliwie młody, tak zwany „Paganini redivivus", gdy się uwzględni sumę niebywale fascynujących wrażeń, które wywołują imponujące jego oktawy i tercje, zadziwiające pasaże i pizzicata, i owe istotnie czarodziejskie i bajkowe flażeolety, nie dające się za pomocą żadnych superlatywów wyjętych ze słownika recenzentów dostatecznie określić.

Program drugiej części — zapowiadający między innymi kołysankę Chopina w układzie Cernégo (Bercenie), kilka krótkich i prześlicznych transkrypcyj i kompozycję Paganini'ego — otwierał tego rodzaju wirtuozowstwu i licznym, podziw budzącym i oddech zapierającym sztuczkom skrzypkowym jak najszersze pole do popisu, łatwo uchwytna i porywająca melodyka tych utworów zrobiła swoje, temperatura zachwytów na sali podniosła się więc do swego zenitu.

Mniej okazale na punkcie artystycznego poziomu interpretacyi przedstawiała się pierwsza część wieczoru obejmująca program kameralno-koncertowy. Niestety — to znaczy na niekorzyść słynnego wirtuoza i ku rozczarowaniu wielu jednostek muzykalnych — figurował w części przed pauzą też Mendelsssohna koncert e-moll, utwór grywany często i przez wszystkich najwybitniejszych bohaterów smyczka. Tu więc nasuwały się porównania, których reasumcja nie łączy się z wielkim dla p. Prihody zaszczytem...

Koncert Mendelssohna słyszałem w interpretacji wielu mistrzów (ś. p. Sarasate i B. Huberman zapisali się w mej pamięci na całe życie) we Lwowie i za granicą, i nolens volens muszę zestawiać w myśli te wspomnienia obok siebie. Gdyby nawet zasada „Comparaison n'est pas raison" uchylała wszelkie porównania, nie mógłbym znaleźć pochlebnego słowa dla interpretacji Prihody.

Od artysty tej miary można wiele wymagać.

Wykonanie koncertu e-moll, uwzględniające wyłącznie brawurę strony technicznej, na punkcie temp. a przedewszystkiem rytmiki, niezrównoważone — powiedzmy otwarcie — niedojrzałe i wykazujące sporo braku zrozumienia, pozostawiało wiele do życzenia. Na ocenę taką wpłynęła w pierwszej linji interpretacja środkowego „Andante" z kantyleną mało odczutą i wysokimi tonami nerwowo uciekającymi z pod smyczka i przełamującymi zasady taktu niejednokrotnie.

Być może, że znakomity wirtuoz był chwilowo źle usposobiony.

Następująca po koncercie dłuższa pauza zatarła te wspomnienia. Po niej — jak to już powyżej zaznaczyłem — przemówił smyczek słynnego artysty o wiele serdeczniej do słuchaczów i rozpoczęły się popisy wirtuozowskie, których rezultat ró wnał się spotęgowaniu entuzjazmu do możliwego maximum.

Jako dzielny pianista i wyborny, prawdziwie artystyczny akompanjator przyczynił się p. Karol Cerné w wysokim stopniu do sukcesów onegdajszego wieczoru.

Publiczność domagała się energicznie dodatków, i nie doznała, dzięki uprzejmości sympatycznych koncertantów, pod tym względem żadnego zawodu.

Fr Neuhauser.

Akcja sowiecka na Dalekim Wschodzie.

Pieniężny atak na Afghanistan, Persję i Mongolję.

(Telefonemat „Gazety Porannej").

Pogranicze sow., 8. paźdz.

Ekspanzja sowiecka na terytorjum azjatyckiem, zwłaszcza do tych krajów, które do niedawna należały do strefy wpływów angielskich, ciągle postępuje naprzód. Obecnie w kołach sowieckich wytęża się wszelkie wysiłki w kierunku **pozyskania** i podboju **Afganistanu.** Mimo ciężkiego przesilenia finansowo-gospodarczego, **rząd sowiecki wyznaczył olbrzymie fundusze na cele podboju Afganistanu, oraz zwalczania tam wpływów „obłudnego Albjonu".** Między in. założono specjalny **bank dla finansowania i popierania handlu sowieckiego z Afganistanem.** Przyznano też rozmaite koncesje przemysłowe, między in. na budowę sieci elektrycznej, której dotychczas zupełny w tym kraju brak. Cała akcja odbywa się pod jaskrawem hasłem wyrugowania Anglji za wszelką cenę. Równocześnie zorganizowano podobną akcję eksterminacyjną względem Anglji na terytorjum Persji i Mongolji, oraz innych krajów, gdzie daje się zauważyć skrzyżowanie interesów angielsko-sowieckich.

Jak zdobyć powodzenie?

Sensacyjny temat i sensacyjny prelegent.

Lwów, 8. października.

W najbliższy **piątek, sobotę i niedzielę** zjawi się prelegent światowej sławy, **ks. Czesław Oraczewski.** Po ogromnych sukcesach **w Ameryce i Anglji,** gdzie odczyty jego wywołały **niezwykłe zainteresowanie,** jak przekonać się łatwo z opinji i głosów **największych powag naukowych,** zawitał ks. **Oraczewski** do Bydgoszczy i Krakowa.

Była to — jak pisze **„Ilustrowany Kurjer Codzienny"** — jedna z najciekawszych prelekcji, jaką Kraków miał sposobność w ostatnich czasach słyszeć. **Ks. Oraczewski jest mistrzem w panowaniu nad tłumami,** ma doskonałą swadę, tak, że sprawia wrażenie, iż nie przemawia, tylko **dobrodusznie gawędzi o tem i o owem.** Umie rozdzielać z maestrją swoje pianissima i fortissima; **ma piękny gest,** nieco teatralny, lecz szlachetny; nie nuży monotonją tematu; **sypie anegdotami i dowcipami.** Przykuwa swym magnetycznym wpływem całą publiczność.

Ze Lwowa wraca do Anglji na dalszy cykl prelekcji, a włada językiem angielskim doskonale.

We Lwowie **odczyty ks. Oraczewskiego** zdobędą niezawodnie również pełny sukces.

Odbędą się one w sali Muzeum technologicznego.

FEJLETON „GAZ. POR." z d. 10. X. 1925.

JULJUSZ MASŁOWSKI.

Na Królewskiem Jeziorze,

Na pograniczu niemiecko-austrjackiem. — Elektryczną koleją poprzez góry i doliny. — Na falach jeziora.

(Od naszego korespondenta.)

Salzburg, w październiku.

Długi szereg oczekiwaczy zmniejsza się, migają w powietrzu papierowe i srebrne szylingi, a zautomatyzowany urzędnik policyjny o szarej, bezmyślnej twarzy wybija melancholijnie pieczęcie na stosie różnobarwnych książeczek paszportowych. Za chwilę wszystko załatwione: po uiszczeniu znikomej taksy staję się szczęśliwym posiadaczem przepustki turystycznej na obszar całej Górnej Bawarji. Tutejsze władze bowiem wierne tradycyjnemu hasłu „góry dla wszystkich" — starają się sprowadzić kwestję niemiecko-austrjackiego pogranicza do zwykłej tylko formalności, obejmującej tem udogodnieniem wszystkich cudzoziemców, którzy potrafią się wylegitymować jakimkolwiek „dowodem osobistym".

Jeszcze pięć minut czasu do odejścia bawarskiego pociągu. Przestronny dworzec salzburski, jeden z najwygodniejszych w Europie, wygląda wewnątrz jak wiosenny salon obrazów. Wspaniałe zdjęcia fotograficzne i oleodruki najpiękniejszych zakątków Alp zapełniają wielką oszkloną halę. Wszędzie kramiki i budki z reprodukcjami, akwafortami i różnego rodzaju „Souvenir'ami", a wszystko tonie w morzu barwnych widokówek.

Peron przedzielony na dwie części. Zmierzamy ku tajemniczym drzwiczkom z napisem: do bawarskich pociągów. W małej sali dwaj potentaci graniczni przeglądają ospale dokumenty, nie troszcząc się wiele o ręczny bagaż. Wkrótce jesteśmy już jakby na niemieckiem terytorjum. Przed rampą peronową roi się od turystów, a choć wskazówka zegara mówi wcale niedwuznacznie, że pociąg w kierunku Bad Reichenhall odejdzie za trzy minuty, nie widać ani śladu zdenerwowania, gorączki lub brutalnego pospiechu. Opasły portjer otwiera wreszcie z całą flegmą żelazną barjerę i z większym jeszcze spokojem zabiera się do kontroli biletów. Ten dziwny system wytrzymywania podróżnych aż do ostatka nie mal na peronie jest przyjęty w całej Bawarji, nas jednak, przyzwyczajonych do „familijnego" traktowania na austrjackich kolejach, raził początkowo, nawodząc na myśl niedawne czasy pruskiego regime'u.

Ale oto ruszamy już, podziwiając mimowoli czystość wozów kolejowych i zawrotną wprost szybkość, z jaką pociąg mknie na zwrotnicach, nie wywołując przy tem najmniejszych wstrząśnięń. Jestto wynikiem zelektryfikowania całej linji Salzburg—Berchtesgaden, co ma ponadto i tę dobrą stronę, że umożliwia podróżnym swobodne wychylanie się z okien i oglądanie wspaniałej górskiej panoramy, bez narażenie się na iskry i pył parowozu.

Długo jeszcze majaczy na horyzoncie wyniosła i groźna twierdza Starego Salzburga i olbrzymie szczyty okalające przełęcz Lueg. Pociąg zadudniwszy na mostach Salzach i Saalach wjeżdża w pasmo Staffów słonecznych i lesistych, słynnych z łagodnego klimatu i leczniczych właściwości, w przeciwieństwie do deszczowego i chłodnego Salzburga.

Oto już i stacja Bad Reichenhall. Na peronie kilkudziesięciu portjerów hotelowych w niepokalanych liberjach ustawiło się w szereg, jakby jakaś kompanja honorowa, witając nadchodzący pociąg. Nie tu jednakże cel wycieczki, zwłaszcza, że Reichenhall oprócz wspaniale urządzonych inhalatorów solnych, kilkunastu pierwszorzędnych hoteli i niezwykłej wprost drożyzny nie zaciekawia ani pięknością położenia, ani też nie może imponować dobrorem zjeżdżającego tam towarzystwa. Piękne naprawdę fragmenty górskie rozpoczynają się dopiero na szosie w kierunku Berchtesgaden, której nie ustępuje pod względem uroku wijąca się stromo serpentyną trasa kolejowa.

Elektryczna lokomotywa przezwycięża śmiało bardzo znaczne chwilami wzniesienia i po upływie godziny wysiadamy na dworcu w Berchtesgaden. Jestto bezwzględnie jedna z najwytworniejszych miejscowości w Europie. Zasłonięta górami od północy, bajecznie malownicza i zaciszna jest ulubionem miejscem całej arystokracji niemieckiej. Wspaniałe zwłaszcza prezentuje się „Kurhaus" położony zdala od stacji, na wysokiej górze, w otoczeniu luksusowych willi i pensjonatów. Stąd już tylko około pięć kilometrów do Jeziora Królewskiego. Trzeba jednak przesiąść się do prywatnej, filigranowej kolejki, która wesoło pogwizdując pomyka żwawo romantycznym wąwozem, przypominającym tak dobrze nam znane motywy Beskidów Wschodnich; powietrze jednak rzadsze, bardziej kryształowe. Dokoła migają wspaniale utrzymane świerkowe lasy, chronione starannie przed dewastacją, a biegnąca opodal, idealnie wypolerowana szosa połyskuje w słońcu jak asfalt ulic wielkomiejskich. Jeziora jeszcze nie widać, lecz bliskość jego zdradza niestety banalny, luksusowy hotel (oh! te hotele!) i brzydko podrutowana stacyjka elektryczna. Po kilku minutach docieramy na wybrzeże. W przystani ruch niesłychany; uwija się całe mnóstwo łodzi wioślarskich, motorówek i małych parowców. Zaopatrzywszy się w bilety okrężne zdobywamy z trudem miejsce na zgrabnym jachciku i spoglądając dokoła zdajemy się na łaskę i niełaskę intenzywnych promieni górskiego słońca.

Pierwsze wrażenie nikłe. Widać stąd zaledwie mały skrawek wody, niewiększy od zwykłych górskich stawów, ograniczony od południa prostopadłą zasłoną skalną, która kryje za sobą właściwe pełne jezioro.

Urywany, trzykrotny sygnał dzwonu i motorówka drgnąwszy lekko odbija cicho, majestatycznie. Jest pięta popołudniu, na ciemno-fiołkowem niebie ani chmurki. Elektryczna śruba rzeźbi we wodzie szkoli-

Tragikomiczna przygoda Dr. R. w pociągu Lwów—Warszawa.

Noc pełna trwogi przeżyta obok warjata.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. października.

Podróż koleją obfituje niejednokrotnie w sensacyjne momenty, wyjęte jakby z romansów kryminalnych. W ostatnich czasach w pociągach kurjerskich na linji Lwów-Warszawa, mnożą się kradzieże cenniejszych przedmiotów, nie tępione dotąd wcale przez władze bezpieczeństwa, których obowiązkiem jest czuwać nad bezpieczeństwem życia i mienia ludzi, tak samo w pociągach, które tworzą mieszaninę rozmaitych typów, jak i na ulicach miast.

Przed kilku dniami wydarzył się znów

na linji Lwów-Warszawa

w wozie sypialnym wypadek, który jakkolwiek nie miał tła bandytyzmu, niemniej jednak wstrząsnął nerwami podróżnych.

Znany powszechnie we Lwowie dr. R. otrzymał górne łóżko w półprzedziale wozu sypialnego, w którym dolne zajął

jakiś wytwornie ubrany osobnik.

Zachowanie się jego nie było normalne. W ruchach i w krótkich pytaniach, zadawanych drowi R., oraz współtowarzyszom podróży w wozie sypialnym i konduktorowi, uwidoczniało się silne zdenerwowanie pasażera dolnego łóżka,

oznaczonego fatalną cyfrą 13.

Gdy pociąg pospieszny minął Gródek Jagielloński, a pasażerowie powoli zamykali się w przedziałach, osobnik z 13 miejsca tak powiedział dr. R.

— Widzę, że pan zabiera się do spania. Proszę mi wybaczyć, jeżeli w nocy będę się zachowywał trochę niespokojnie. Po ciężkiej chorobie

cierpię na bezsenność.

Dr. R. spojrzał z lekkim lękiem na swego „Schlafkamrada“, przeczuwając, że i jego łóżko oznaczone wprawdzie mile brzmiącą cyfrą 14 jest niemniej fatalne.

I rozpoczęła się noc pełna przygód.

Pasażer łóżka nr. 13 nie spał, rzucając się, kaszląc i stękając. Dr. R. też nie mógł zasnąć.

W półprzedziale płonęła ciemnoniebieska żarówka, oświetlając dyskretnie obu pasażerów.

Dr. R. poruszył się, a na ten moment jakby czekał pasażer dolnego łóżka.

— **Pan nie śpi?**

— Nie — odpowiedział dr. R.

— Ach to zupełnie tak, jak ja. Od kilku lat cierpiąc na bezsenność, usypiam tylko po zażyciu specjalnego preparatu angielskiego. Proszę spróbować, jest to wyborny środek,

mieszanina dwóch trucizn,

które anulując się wzajemnie, sprowadzają mocno upragniony sen.

Dr. R. podziękował, oświadczając, że nie używa żadnych środków nasennych. Lecz ta odmowa podziałała podniecająco na zwolennika środków usypiających, który coraz energiczniej domagał się od p. R. zażycia przynajmniej dwu pastylek.

Sytuacja dr. R. była bardzo przykra.

Utarczka z pasażerem

nerwowo chorym w malutkim przedziale wozu sypialnego, w półmroku, w czasie, gdy pasażerowie całego wagonu pogrążeni już byli w głębokim śnie, nasuwała najrozmaitsze niewesołe refleksje. Dr. R. obawiał się poprostu, że ma do czynienia z członkiem jakiejś bandy, którzy wymyślili

jeszcze jeden kawał

dla steroryzowania i uśpienia czujności pasażerów. Ale im większy był opór dra R., tem więcej wzrastała energja właściciela tajemniczych pigułek. Oświadczył on w końcu, że rozumie obawy dra R. i wobec tego pierwszy zażywa pastylki.

Pan R. śledził każde poruszenie swego nocnego towarzysza. Ten tymczasem zgniótł palcami szklaną rurkę, zawierającą pastylki i kolejno zażył cztery dawki, popił wodą i podał szklaną rurkę drowi R. Nastąpił

nowy akt coraz głośniejszej sprzeczki,

podczas której dr. R. zdecydowany już był wszcząć alarm w całym wozie, aby ochronić się przed bandytą, czy też może tylko warjatem.

Na szczęście tajemniczy pasażer, zapewne pod wpływem działających już pastylek, ucichł, ułożył się do snu i usnął. Dr. R. jednak nie usnął już wcale. Bardzo wcześnie ubrał się i wyszedł na korytarz, aby opowiedzieć o nocnem zajściu konduktorowi w sleepingu.

Zbliżano się już do Warszawy, konduktor budząc wszystkich pasażerów, wszedł do przedziału 13-14, lecz pasażer trzynastego łóżka ani drgnął. Kilkakrotne budzenie jego nie przydało się na nic. Ktoś poradził, aby zmożonego kamiennym snem obłożyć mokrymi ręcznikami, a w ostateczności po przyjeździe do Warszawy zawezwać pogotowie ratunkowe. Tuż pod samą Warszawą

dziwny pasażer

obudził się jednak... poznając w krajobrazie piasków i karłowatych drzew ...Tatry, a w szerokiej wstędze Wisły ...Morskie Oko. Konduktorowi wagonów sypialnych oświadczył stanowczo:

— Niepotrzebnie mnie pan budził, nie wstaję nigdy wcześnie rano, ubiorę się tylko przy pomocy mego kamerdynera, który oczekiwać mnie będzie na dworcu warszawskim.

Gdy pociąg zatrzymał się

na Głównym Dworcu w Warszawie i wszyscy pasażerowie opuścili już wóz sypialny, pozostał w nim tylko nieszczęśliwy pasażer i jeszcze może nieszczęśliwszy konduktor. **St. Z.**

Dorożka konna u schyłku swego istnienia we Lwowie.

Samochody w ostatnich miesiącach wypierają ją gwałtownie. — Dorożkarze w obronie swego bytu.

Lwów, 9. października.

(jp). Można powiedzieć, że w ostatnich miesiącach Lwów automobilizuje się na gwałt. Magistrat wydał w tym czasie **kilkadziesiąt nowych koncesyj na dorożki automobilowe,** a z każdym tygodniem liczba ta wzrasta, jak np. w bieżącym tygodniu Sekcja IV. Rady m. wydała znów **8 nowych koncesji.**

Ten szybki postęp automobilizmu **zagraża bytowi dorożkarzy konnych.** Z tego powodu Stow. przem. dorożkarzy wniosło do Magistratu prośbę, aby **ograniczono wydawanie koncesyj** na nowe dorożki automobilowe celem umożliwienia powolniejszej likwidacji dorożek konnych ze względu na zagrożony byt dorożkarzy i ich rodzin. Stowarzyszenie fiakrów bowiem zakłada przedsiębiorstwo dorożek automobilowych, a dorożkarze po przejściu kursu zawodowego, mają uzyskać posady szoferów. Chodzi więc o to, aby likwidację dorożek konnych przesunąć do czasu ukończenia tego kursu, tak, aby ludzie zajęci dziś w zawodzie fiakierskim, mieli pierwszeństwo w uzyskaniu posad szoferskich i nie stracili chleba, zwłaszcza, że **liczba drożkarzy jest znaczna, bo wynosi 315 osób.**

Nadto dorożkarze konni zaprotestowali przeciw projektowi Magistratu przeniesienia ich ze stanowisk w śródmieściu na peryferje miasta, gdzie, ich zdaniem, istnieje mniejsza możność zarobku.

Gremjum dorożkarzy automobilowych ze swej strony również wniosło podanie **o wstrzymanie wydawania dalszych koncesji na dorożki automobilowe.**

Sekcja IV. na ostatniem posiedzeniu rozpatrywała tę sprawę i postanowiła nie uwzględnić przedstawienia obu Stowarzyszeń przynajmniej do czasu, dopóki taksy jazdy nie zostaną obniżone.

Osobliwa przyczyna śmierci.

Londyn, w październiku.

Przy pewnym pożarze podoficer straży pożarnej, Sindon podtrzymywał przewód sikawki. Nagle zwalił się, jak rażony piorunem i umarł.

Nie wiedziano zrazu, co się stało. Po ugaszeniu pożaru komisja sądowolekarska zajęła się zbadaniem przyczyn nagłej śmierci Sindona. Obdukcja wskazywała na porażenie prądem elektrycznym. Skąd jednak dostał się on do Sindona?

Rzecz wyjaśniło dopiero obejrzenie kabli. Jeden z nich, w pobliżu właśnie miejsca, gdzie stał Sindon, był uszkodzony. Gdy więc strażnik pożarny zbliżył ku niemu metalowe ujęcie węża gumowego, prąd wyładował się i ugodził w Sindona, zabijając go na miejscu.

---

stą, perłową smugę, kontrastującą przedziwnie z nieruchomym i ciemnym szmaragdem jeziora, a wraz z biegiem statku głuchnie zalatujący nieprzyjemnie z kawiarnianej terasy dźwięk modnego jazz-bandu. Zbliża się wreszcie uczekiwana chwila wrażeń i nastrojów! Jakiś daleki motyw niezapomnianej noweli Żeromskiego „Na pokładzie“, gra uporczywie w sercach kilku Polaków, zabłąkanych przypadkiem wśród obcych mową i obyczajem ludzi. Jeno, że dziś nieznane im wszelkie przygnębienie i smutek...

Za chwilę podpływamy już do olbrzymiej granitowej ściany, oglądając jedyny w swoim rodzaju nagrobek:

Niedawno temu, przed kilku zaledwie laty uderzył piorun w taką samą jak nasza łódź, grążąc ją na wieki wraz z sześćdziesięciu żądnych wrażeń pasażerami w zimnym odmęcie jeziora. Stało się to wśród szalejącej burzy, tuż obok niedostępnego urwiska, tak, iż wszelki ratunek był daremny. Na pamiątkę strasznej katastrofy wyryto w skale tablicę z nazwiskami ofiar i datą zdarzenia.

Okrążamy zbliska to smutne miejsce, podziwiając równocześnie sławne, t. zw dziesięciokrotne echo. Jestto istotnie fenomenalne zjawisko, gdyż między głosem a odgłosem upływa kilka dobrych sekund. Sternik gra tu zawsze na trąbce refren znanej alpejskiej piosenki, a ściana skalna zwraca po chwili dźwięk z nieskazitelną wprost czystością. Huczne oklaski rozbawionego towarzystwa splatają się prawdziwie po szekspirowsku z poprzedniem niemilem wrażeniem, które na szczęście znika doszczętnie na widok wyłaniającego się w całym majestacie pełnego jeziora.

Niezapomniany moment: długa na kilka kilometrów, ciemno-oliwkowa toń, a dokoła jak okiem sięgnąć piętrzą się prostopadle niemal górskie kolosy. Naprzeciw dziwacznie poszarpany, groźny i niedostępny grzbiet Morza Kamiennego, wymarzony cel turystycznych wycieczek. Na zawrotnej wysokości kryją się tam dwa otchłannie głębokie, tajemnicze jeziorka, czuwając wiernie nad swym królewskim władcą, podobnie jak nasz Czarny Staw, Strażnik niezłomny Morskiego Oka. Po lewej stronie widnieje niższe nieco, lecz niemniej malownicze pasmo Göll, na prawo zaś olbrzymi partjarcha gór bawarskich, gęsto siwizną śniegu przyprószony Waztmann, z sędziwą, pękatą nieco małżonką i całą czeredą mniej lub więcej dorosłego potomstwa.

Słońcę opuściwszy już większą część jeziora bawi sie właśnie figlarnie z małymi Watzmankami, ubierajac popielatą suknię pani Watzmanowej w ciemno-fiołkowe tony. Natomiast częściowy papa wypalił wieczorną fajeczkę i zwolna układa się do snu, otoczony lekką osłoną mgły.

Tak to napozór spokojnie i dobrodusznie prezentuje się „rodzina“ Watzmanów. Doświadczony alpinista wie jednak, jakich trudów i niebezpieczeństw wymaga zdobycie tych niebosiężnych szczytów. Wobec nich bledną nawet szalenczo przepaściste zbocza gór Dolomitowych i pokryte lodowem polem Wysokie Taury, mówią o tem rozsiane gęsto na wybrzeżu tablice orientacyjne zakazujące turyście puszczać się w drogę bez dyplomowanych przewodników.

Okręcik zmierza do kresu swej podróży, osady St. Bartoloma, leżącej na małym półwyspie, tuż u stóp Watzmana. Jestto właściwie pustelnia górska z kaplicą w stylu bizantyńskim (unikat w Alpach!) i starożytnym zameczkiem z XII. wieku zamienionym dziś na skromną gospodę.

Wysiadłszy na brzeg obchodzimy w niewielu minutach całe osiedle, poddając się w zupełności urokowi tego mistycznego zakątka. Trudno zaiste wyobrazić sobie bardziej odpowiednie schronienie dla ludzi spragnionych ciszy i kontemplacji. Zaciskający się w krąg nieruchomej tafli pierścień szarych posępnych złomów tworzy prawdziwą dolinę bez wyjścia, wskrzeszając wizję böcklinowskich zaświaótw... Brak jeszcze tylko zalotnych cyprysów, aby złudzenie stało się zupełne.

Lecz oto tam wysoko, hen na szczytach tach Kamiennego Morza wieczorne słońce-czarodziej roztaczać poczyna całą potęgę swych blasków, a od nagrzanych borów sosnowych zmierza ku wodzie upojny, pełen aromatów powiew. Łagodne i dobrotliwe jego tchnienie zdaje się mówić wyraźnie, że to fatamorgana życia i piękna święci swój tryumf, a nie ponure misterjum Wyspy Umarłych.

Walka o tanią książkę szkolną.

Jak spekulanci z „Książnicy-Atlasu" kosztem młodzieży szkolnej zaprzepaścili 228.567 złotych!

Skandaliczne zakupno skrachowanego „Banku Narodowego".

Lwów 9. października.

Skromną pozycję wyrażoną w kwocie 228.567. 75 zł. pomieszczono w cytowanym bilansie z r. 1924 jako **„odpis wierzytelności nieściągalnych"** — co innemi słowy **oznacza stratę — w zupełności niedającą się ściągnąć.** Na czemże firma produkująca książki szkolne — i to głównie

monopolowe książki,

mogła ponieść w ciągu jednego roku sprawozdawczego tak kolosalną stratę, równającą się bez mała 10% całego kapitału zakładowego? Na książkach szkolnych? **Nie, to wydaje się odrazu nieprawdopodobieństwem.** Przecież książka szkolna jest

artykułem gotówkowym,

sprzedawanym w tak bardzo ograniczonej ilości przez „Książnicę—Atlas" księgarniom sortymentowym — a jeszcze rzadziej na krótkoterminowe rymesy. W zasadzie gotówka w bardzo rzadkich wypadkach rymesy — **bardzo pewne i bardzo krótkoterminowe.** A zatem **tak poważna strata w tej dziedzinie słusznie uchodzi za wykluczoną.** A więc? Musiała dyrekcja Książnicy niezawodnie zabawić się w jakąś bardzo hazardowną imprezę — **stawiając tak kolosalną kwotę na ryzyko** w jakimś interesie mało albo całkiem ze statutowym obowiązkiem swej Spółki **niezwiązanym.**

Jak zaprzepaszczono obce fundusze?

A co gorsza, grały tu role

fundusze obce,

jak się chętnie, choć niesłusznie mówi jeszcze z dawnego przyzwyczajenia — **nauczycielskie** — tejże dyrekcji do włodarzenia w określonym celu złożone. Tymczasem, jak powszechnie wieść niesie, Książnica—Atlas przez swych działających pełnomocników w osobie syndyka i dyrekcji — **zakupiła skrachowany podówczas**

Bank Narodowy.

W jakim celu — dla czyjego dobra i w jakim związku z celami Spółce Wydawniczej statutem zakreślonych, dociec trudno. Dość, że **kolosalną kwotę rzucono lekkomyślnie i samowolnie na interes z góry przez fachowców** uznany za poroniony i stracony i wręcz niemożliwy do prowadzenia. **Rzucono i**

stracono całą kwotę —

którą trzeba było uiścić, aby się wypłatać z tego interesu bankowego. „Książnica" straciła — logika faktów każe jednak z wszelkiem prawdopodobieństwem przypuszczać, że **byli i tacy, którzy na tym interesie zarobili.** Zarobili i to grzeczne kwoty zarobili.

Już były przygotowane **różne osobistości na dyrektorów centrali,** inne oddziału lwowskiego — nie brakło również ustalonych kandydatur do Rady Nadzorczej, komitetów wykonawczych i t. p. Tymczasem w ostatniej chwili Rada Nadzorcza „Książnicy" zorjentowała się w ryzykowności całej imprezy — w niemożności pogodzenia jej z celami firmy, wydającej książki i pomoce szkolne, nakazano odwrót, dokonany pod osłoną wyszczególnionej w nagłówku kwoty.

Spekulacja, hasłem „Książnicy".

Z tych faktów **widać jasno i niezbicie**

żądzę spekulacyjną

dyrekcji „Książnicy". We wszystkich enuncjacjach i wystąpieniach „Książnica" stara się nieustannie wmawiać we wszystkich, że obca jej jest wszelka spekulacyjna nagonka ze zyskiem. Ona pracuje tylko dla dobra młodzieży i szkoły polskiej — a że przy tej pracy **coś niecoś się zarabia to już takie przekleństwo kapitału i ustroju kapitalistycznego.** To brzemię losów przyjmuje się z rezygnacją i ofiarą w imię dobra nauczycielstwa, młodzieży i szkoły. To są słowa pro foro externo — na eksport — na urabianie opinji nieświadomych. Pomiędzy sobą w ścisłem kole zgrupowanej i zorganizowanej większości akcjonaszów — skromnie rozdzielonych pomiędzy Radę Nadzorczą, dyrekcję i banki **postanawia się**

zakupno banku,

będącego przecież par excellence interesem spekulacyjnym. Że produkcja książek i map nie ma nic wspólnego z bankiem, jako interesem nie wytwórczym — to rzecz zbyt powszechnie wiadoma.

Zamiast napiętnowania - uznanie!

Zakupiło się lekkomyślnie Bank — straciło się bez mała ćwierć miljona złotych cudzego grosza — i teraz zaczynają się dziać

rzeczy najdziwniejsze:

Bardzo dziwne, choć zupełnie zrozumiałe na tle szkicowanych przez nas uprzednio faktów, nastrojów i dążeń. Dyrekcji wolno błąd popełnić — wolno przedsiębiorstwo [illegible] czone narazić na stratę, zwłaszcza w **sposób do pewnego stopnia nieświadomy.** Wolno, ale pod grozą i nieuchronnem następstwem sankcyj karnych statutem, ewentualnie regulaminem, a już bezspornie ustawą handlową przewidzianych. W takich razach Rada Nadzorcza, jako w pierwszym rzędzie powołany organ do kontrolowania kroków Dyrekcji zwykła wyciągać

odpowiednie konsekwencje,

polegające bądź na **pociągnięciu dyrekcji do odpowiedzialności osobistej** za uczynioną przedsiębiorstwu stratę — do poszukiwania zabezpieczenia tej straty na prywatnym majątku dyrektorów — ewentualnie na zastąpieniu tej skompromitowanej dyrekcji inną, ową.

W tym wypadku nic podobnego nie nową.

Komisja rewizyjna Spółki w swem sprawozdaniu z dnia 7. kwietnia 1925 roku przyszła na Walne Zgromadzenie z wnioskiem udzielenia „Radzie Nadzorczej i Dyrekcji Spółki Akc. „Książnica—Atlas" absolutorjum z czynności i rachunków za rok administracyjny 1924 i wyrazić Zarządowi i personalowi Spółki

uznanie

za czynności za rok sprawozdawczy".

Walne Zgromadzenie wstydliwie przemycono w okresie, kiedy nauczycielstwo już się rozjechało, by uniknąć niepotrzebnych zapytań i krytyk — i większości zgromadzonych na niem akcjonarjuszów (Rada Nadzorcza, Dyrekcja i Banki) **uchwaliła sobie**

wzajemne podziękowania,

uznania i tantjemy. Rozgrzeszono się wzajemnie i w świętej harmonji i zgodzie pożyczono sobie wesołego lata.

Czy to byłoby możliwe, gdyby Rada Nadzorcza i Dyrekcja nie posiadały większości akcji?

Nie — zaprawdę nie!

Młodzież pokryła straty spekulantów.

A kwotę straconą 228.567.75 zł. doliczoną, a raczej — jak się fachowo mówić zwykło — **dobitą do cen książek szkolnych, zapłaciła młodzież względnie jej ubodzy rodzice.**

Ten fakt zwalczamy — **uważając go za jeden z walnych powodów podrożenia książki szkolnej** — **zwalczamy go z tem pełniejszem poczuciem obowiązku publicysty, że z zapałem godnym lepszej sprawy, wmawia się w społeczeństwo coś wręcz przeciwnego. A nikt chyba nie zdoła zaprzeczyć cytowanym przez nas faktom nadmiernych tantjem, olbrzymich ujawnionych zysków (a cóż dopiero ukrywanych w „cichych rezerwach"!) i omówionej aferze bankowej i odmówić im zaszczytnego powodu**

podrażania książki szkolnej —

tego artykułu pierwszej potrzeby, na którym pasożytuje lichwiarska żądza kilku jednostek.

Premjera w „Semaforze".

Lwów, 9. października.

Duże zainteresowanie towarzystwa było poniedziałkowej premjerze w „Semaforze", nowym teatrzyku eksperymentalnym, powstałym z inicjatywy znanego poety i krytyka Maykowskiego i dwóch mniej znanych reżyserów Meyena i Waldena. Szukanie nowych dróg w teatrze, to problem, który wielu ludziom nie daje spać. Eksperymentowanie na dużej scenie jest trudne i kosztowne i bardzo często kończy się klapą (vide „Jak się nam podoba" w Teatrze Bogusławskiego). Teatrzyk mały, scenka, kabaret artystyczny nadają się lepiej do tego rodzaju próbnych lotów, bo nawrócenie z drogi jest łatwiejsze, a nawet upadek z tej niewielkiej wysokości jest mniej bolesny. Aczkolwiek ogólna suma wrażeń, wyniesionych z poniedziałkowej premjery, nie odpowiadała tym nadziejom i spodziewaniom, jakie wyrazili w swej ankiecie literaci i krytycy odnośnie do „Semafora" — musi się przyznać, że inicjatorzy nowej scenki włożyli dużo twórczej inicjatywy i młodego zapału w nowe przedsiębiorstwo. Literat, aktor, muzyk i malarz podali sobie rękę, ażeby ze symbiozy tych czterech czynników teatralnych wykrzesać najdalniejszą miniaturę sztuki w typie „Niebieskiego ptaka".

Nie zawsze się to udawało, bo czynniki te nie dochodziły do jednakowego napięcia twórczego. Najlepiej zaprezentował się literat i muzyk — nie mógł mu nadążyć aktor i malarz, więc poza „Maszyną" i „Gęsiarką" we wszystkich innych numerach były niedociągnięcia, szwy i łaty. Błędy te ustąpić mogą przy dalszem zgraniu się ze sobą całego artystycznego zespołu, w którym są niewątpliwe talenta i najlepsza wola do artystycznej karności. Na semaforze nastawiono zielone światełko i przejazd wolny i nikt prawdopodobnie nie będzie rzucał kłód na szyny. Więc jedźcie dalej, nie zatrzymując się zbyt długo na jednej stacji. W podróży tej będziemy brać udział, śledząc jej etapy.

Z sił męskich pierwszorzędne walory okazał Regro, z sił kobiecych dużo naturalności i wdzięku wniosła na scenę p. Kopycińska.

Henryk Zbierzchowski.

Słabnący przyrost ludności w Czechosłowacji.

Niepokojące zjawisko i jego przyczyny.

Praga, w październiku.

W parlamencie czeskim minister zdrowia Schramek zdał sprawę **ze stanu populacji.** Wskazał on na to, że w ciągu ostatnich lat dwudziestu zauważyć się daje stałe i znaczne **obniżenie liczby narodzin.** Zwłaszcza w kołach robotniczych zjawisko to zaznacza się **coraz jaskrawiej.** Minister widzi przyczynę we wzroście drożyzny i nędzy mieszkaniowej, skutkiem czego **sztuczne ograniczenie płodności** bywa coraz częściej stosowane mimo połączonych z niem częstokroć niebezpieczeństw.

Samolot na usługach lwowskiego handlu.

Pierwsza wielka partja towarów dostawionych z zagranicy do Lwowa aeroplanem.

Lwów 9. października.

W ciągu trzech ostatnich dni zajęta była **po raz pierwszy linja lotnicza na szlaku Wiedeń—Lwów dostawą wielkiej partji towarów.** Wyładowanie ich z kabin aeroplanów na lotnisku Janowskiem, tudzież ponowne ładowanie na oczekujące automobile ciężarowe trwało przez czas dłuższy i zwracało ogólną uwagę mieszkańców pobliskiej Lewandówki.

Jak się dowiadujemy, **pionierem w nawiązywaniu stosunków handlowych z zagranicą przy zastosowaniu** najidealniejszej formy transportu, t. j. **samolotów Polskiej linji lotniczej jest znany dobrze we Lwowie Skład pierwszorzędnych gatunków obuwia Bernarda Kollera przy ul. Legionów 23 obok Apteki Beisera.** — Przedsiębiorczy jej właściciel, p. Bernard Koller, uzyskał **pierwszy w Polsce zezwolenie na przywóz niezastąpionego obuwia marki „Bally", wytwarzanego przez światowej sławy fabrykę.** Ze względu na pośpiech w związku z nadchodzącym sezonem i potrzebą dostarczenia swojej klienteli **najsolidniejszego w świecie obuwia „Bally" z marką „Elite", sprzedawanego we Lwowie jedynie w sklepie p. Bernarda Kollera** przy **ul. Legionów 23,** zdecydował się p. Bernard Koller użyć do transportu nowoczesnego, w gruncie rzeczy najtańszego, środka lokomocji, aeroplanów.

KRONIKA

TEATR WIELKI:

Piątek 9 bm. „Codziennie o piątej" premiera.

Sobota 10 bm. o godz. 3 popoł. dla młodzieży szkolnej „Zaczarowane koło".

Sobota 10 bm. o g. 7.30 wiecz. „Codziennie o piątej".

Niedziela 11 bm. o g. 3.30 popoł. po cenach do połowy zniżonych „Romans zeszytowy".

Niedziela 11 bm. o g. 7.30 wiecz. „Tosca", wyst. Marcelego Sowilskiego.

TEATR NOWOŚCI:

Piątek 9 bm. „Noc Antonji".

Sobota 10 bm. o g. 3.30 popoł. po cenach do połowy zniżonych „Dorina".

Sobota 10 bm. o g. 7.30 wiecz. „Noc Antonji".

Niedziela 11 bm. o g. 3.30 popoł. po cenach do połowy zniżonych „Taniec o północy".

Niedziela 11 bm. o g. 7.30 wiecz. „Noc Antonji".

Początek przedstawień punktualnie o g. 7.30 wiecz.

*

„Semafor" — Dziś i dni następnych program otwarcia. Początek o godz. 7 m. 45 wiecz.

*

Teatr Wielki, dziś w piątek występuje z premjerą głośnej farsy, popularnej spółki autorskiej francuskiej M. Hennequin'a i P. Veber'a „Codziennie o piątej" z pp. Łozińską, Michnowską, Skrzydłowską, Bieleckim, Fetnerem, Okornickim i Rasińskim w rolach głównych.

Jutro w sobotę, wyjątkowo o godz. 3. po południu odbędzie się pierwsze popołudniowe przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Odegrana będzie wspaniała baśń dramatyczna Lucjana Rydla „Zaczarowane koło".

Teatr Nowości daje dziś jedno z ostatnich przedstawień, przed zupełnem zdjęciem z repertuaru przepysznej komedji Lengyel'a „Noc Antonji" z p. Barwińską w roli tytułowej. — Jutro w sobotę popołudniu po cenach do połowy zniżonych ukaże się operetka Gilberta „Dorina".

„Jej Wysokość Tancerka", piękna operetka Goetzego ukaże się po raz pierwszy na lwowskiej scenie Teatru Nowości we wtorek przyszłego tygodnia w przygotowaniu rezyserskim p. Kuligowskiego i muzycznem p. Seredyńskiego. Obsadę tworzą najwybitniejsze siły zespołu z pp. Grabowską (rola tytułowa), Rapacką, Ostrowskim, Sowińskim, Szoslandem i Tatrzańskim w rolach głównych.

*

Z teatru „Semafor". Przedstawienie inauguracyjne „Semafora" było pięknem świętem teatralnem. Mała salka teatru nie mogła pomieścić publiczności, wśród której była reprezentowana cała umysłowa elita Lwowa. Odpowiedzi wybitnych pisarzy, uczonych i artystów dramatycznych, nadesłane na ankietowe pytanie „Semafora" odczytywano wśród ogromnego napięcia, a dowcipne sądy i przestrogi, jak np. Wasylewskiego, Ortwina, Wandurskiego, Zahradnika i innych przyjmowano długimi oklaskami. Tłumy osób odeszły od kasy, nie mogąc dostać biletu. Pierwsze przedstawienie wykazywało zrozumiałe w początkach każdej imprezy, zwłaszcza zrodzonej w tak szybkiem tempie usterki techniczne, którym już wczoraj zaradzono. Żeby nie przeciągać bogatego programu, skrócono go nieco tak, że przedstawienie kończy się obecnie punktualnie o 10.30.

*

Polskie Towarzystwo Muzyczne we Lwowie.

Piątek 9. października: I Koncert symfoniczny z udziałem Vasy Prihody.

*

(Z) **Nowy profesor Politechniki.** Prezydent Rzpltej podpisał nominację dra Karola Różyckiego na profesora zwyczajnego hodowli zwierząt Politechniki lwowskiej.

Nowe bilety kolejowe. Minister kolei wydał rozporządzenie drukowania na biletach kolejowych wysokości opłaty za przejazd. Nowe bilety zostaną wprowadzone natychmiast po wyczerpaniu się zapasu pozostałych z okresu inflacji, na których cena ze względu na zmienne warunki, nie była uwidoczniona.

Wielka Tombola na cele dobroczynne odbędzie się pod protektoratem JWP. Prezydentowej Neumannowej i JWP. Prezesowej Dutczyńskiej dnia 11 października br. o godz. 4 popoł. w sali Sokoła-Macierzy (przy ulicy Zimorowicza l. 8) Wielka Tombola złożona z drogocennych dzieł sztuki malarskiej, porcelany i wielu przedmiotów użytkowych. Wstęp na tombolę 50 groszy. Kartka tombolowa 50 gr. Po tomboli odbędzie się o 7 wiecz. Koncert spacerowy i Dancing. Wstęp 1 zł. od osoby. Muzyka wojskowa. Strój spacerowy.

Dyr. kolei komunikuje: Z dniem 10. bm. znosi się kurs wagonu restauracyjnego przy warszawskich pociągach pospiesznych Nr. 901. (przyjazd do Lwowa 18.10), oraz Nr. 902. (odjazd ze Lwowa 11.15) między Lublinem i Lwowem, natomiast pozostaje kurs jego przy tych pociągach między Warszawą i Lublinem nadal w biegu. Z dn. 15. bm. wprowadza się przy pociągach Nr. 923. (przyjazd do Lwowa 11.45) i Nr. 1322. (odjazd ze Lwowa 17.45) w miejsce dotychczasowego wagonu bezpośredniego III. klasy Warszawa-Rejowiec-Bełzec-Lwów (od Rejowca pociąg pospieszny) wagon 2 i 3 klasy.

Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek dnia 9 bm. o godz. 6. wiecz. Lindego 5 Porządek dzienny: 1) Pokazy chorych. 2) Wykład kol. W. Ziembickiego pt.: „Kim był i co pisał o naszym kraju, a zwłaszcza o jego zdrojach, Baltazar Hacquet, członek fakultetu lekarskiego we Lwowie w epoce Józefińskiej.

Koło Rodzicielskie I. państw. gimn. im. Kopernika urządza Wieczór Artystyczny na cel dobroczynny niezamożnych uczniów I. gimnazjum w sobotę 10. bm. w sali Teatrzyku gimnazjum przy ul. Kubali. W Wieczorze łaskawy udział przyjmują: p. Jadwiga Lewicka, śpiew, p. W. Pastówna, śpiew, p. Z. Trojanowski deklamacja i p. F. Ziembicki, śpiew, oraz orkiestra mandolinistów uczniów pod batutą ucznia S. Cegielskiego.

Cykl wykładów o konstytucji, ustroju Polski i historji lat ostatnich urządza Koło Polek. Zgłoszenia i informacje od 3 do 4 ul. Sokoła 1. I. p. (róg Chorążczyzny).

Z życia kupiectwa. Województwo reskryptem z dnia 15 września br. zatwierdziło zmianę statutu zlania się dwu związków kupieckich, a to Związku kupców chrześc. i Wzajemnej pomocy drobnych kupców chrześcijańskich w „Stowarzyszenie Chrześcijańskich Kupców Detajlistów we Lwowie", lokal Stowarzyszenia mieści się czasowo ul. Lindego 6.

Z Sokoła-Macierzy. Dnia 4 bm. odbył się Wieczór inauguracyjny przy wypełnionej sali, przeważnie młodzieżą, co należy powitać jako objaw niezwykle dodatni, że budzi się poważne zainteresowanie racjonalną gimnastyką i ćwiczeniami. Słowo wstępne wypowiedział prezes dr. Borowiec, wskazując w podniosłem przemówieniu na znaczenie ćwiczeń cielesnych.

Zarząd Związku Oficerów Rezerwy zawiadamia, że w niedzielę 11 bm. o godz. 10. przed południem odbędzie się w sali Towarzystwa Gospodarskiego przy ul. Kopernika l. 20 Zebranie informacyjne członków Związku.

Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie. Z dniem 16 bm. 1925 zwija się czasowo agencję pocztową Krzeczowice pow. Przeworsk, a okręg jej doręczeń tj. gminę Krzeczowice wraz z przysiółkami Bóbrka, Gaj, Jas i Asimtynek oraz gminy Siennów, Podłęża i Szwaby przydzielono do urzędu pocztowego Kańczuga.

Z życia Związku Legjonistów. W niedzielę dnia 11 paźdz. br. o godz. 7-mej w. w lokalu przy ul. Piekarskiej l. 53 odbędzie się zebranie towarzyskie z tańcami. Wstęp wolny. Goście i sympatycy mile widziani.

Zjazd powszechny rzemieślniczy Województw wschodnich odbędzie się w niedzielę dnia 18 paźdz. br. o godz. 10-tej przed południem w sali ratuszowej z następującym porządkiem dziennym: Sprawa ustawy przemysłowej; Obecne położenie rękodzielników i brak pracy; Kredyty dla rękodzieła i zakłady kredytowe; Obecne ciężary podatkowe; Uchwalenie rezolucji.

Ustawa budownicza z postanowieniami ministerjalnemi o ulgach budowlanych w miastach, ustawa kanałowa wraz z rozporządzeniem o wykonywaniu połączeń domowych, ustawa o sporządzaniu projektów na Zakłady przemysłowe, z przepisami o utrzymaniu porządku bezpieczeństwa przy kopaniu ziemi, gliny i wydobywaniu kamieni itd. została wydana obecnie przez Magistrat m. Lwowa i jest do nabycia w Departamencie III. w cenie 2 zł. za egzemplarz.

Listy płatnicze podatku majątkowego. Inspektorat skarbowy II. we Lwowie wyłożył listy imienne płatników z oznaczeniem ogólnej wartości majątku i przypadającego całego definitywnego podatku wraz ze zwyżką po myśli art. 44 ustawy o podatku majątkowym w lokalu Urzędu skarbowego II. Podatków i opłat skarbowych we Lwowie (plac Cłowy l. 1. II. p. drzwi Nr. 20) i w Magistracie lwowskim na przeciąg 4 tygodni.

Egzamin kwalifikacyjny dla nauczycieli szkół powszechnych w terminie jesiennym br. rozpocznie się przed Komisją egzaminacyjną we Lwowie częścią piśmienną dnia 9 listopada br. o godz. 8 rano. Należycie udokumentowane podania należy wnosić drogą służbową do dnia 2 listopada br. do Dyrekcji Komisji we Lwowie ul. Skarbkowska l. 45. Szkoła im. Staszica.

Tow. Opieki nad zwierzętami prosi PT. Publiczność, aby w wypadkach jakiegokolwiek dręczenia zwierząt natychmiast sama reagowała, ewent. przy pomocy policji oraz wnosiła zażalenia do Tow. Opieki nad zwierzętami, ul. Wronowskich 10, II. p. od 4—5.

Stowarzyszenie przemysłowe kominiarzy we Lwowie zawiadamia, że we wszelkich sprawach, odnoszących się do tegoż zawodu, a to: opłaty za czyszczenie kominów i kuchen zażalenia na pracowników itp. oraz wszelkich informacyj udziela biuro Stowarzyszenia przy ul. Kościelnej l. 8. II. p. drzwi Nr. 24 (Gmach Izby Rękodzielniczej) we wtorki i piątki od godziny 5 do 7 wieczorem.

(—) **Włamania i kradzieże.** Mikołaj Czorny (przy drodze Lubieńskiej 23.) doniósł, że ubiegłej nocy skradziono mu z pastwiska parę koni. — Ze strychu P. Schlosa przy ul. Zielonej 26., skradziono 10 cetnarów cebuli wart. 400 złotych. — Józefowi Milczanowskiemu (ul. Mickiewicza 25.) skradziono z werandy nowy siwy płaszcz. Na szkodę Saula Fabrykanta, słuch. polit. skradziono bieliznę.

(—) **13-letni chłopcy kłują się nożami.** Wczoraj w południe w czasie zabawy St. Sosina, ucz. III. kl. szkoły ludowej, przebił scyzorykiem w lewą łopatkę Maurycego Sticksa, liczącego lat 13. Pogotowie po udzieleniu pomocy, pozostawiło rannego pod opieką domową.

(—) **Czyje dziecko?** Post. Sz[illegible] spotkał wczoraj na ul. Listopada błąkającego się 1 i pół letniego chłopczyka, którego oddano w opiekę komisarjatowi VI.

(—) **Wybili mu wszystkie zęby.** Wczoraj niewyśledzeni narazie sprawcy napadli za rogatką Żółkiewską na 34-letniego Kazimierza Leszczuka, któremu wybili wszystkie zęby i ciężko „uszkodzili na całem ciele" wedle brzmienia raportu policyjnego.

(—) **Kogo przymknięto wczoraj?** Do aresztów dostali się: Dominik Kuskowski za sprzeniewierzenie 35 złotych, Zofia Rubacka za kradzież, Jan Szpyra za przebicie pilnikiem Jana Sawickiego i Juljusza Bertowlima, Józefa Biracka za kradzież, Gizela Korman za kradzież psa, Ksawery Woronczuk za kradzież, Karolina Jurkiewicz za tajny nierząd, Józef Grzybalski i D. Sydor za opilstwo, Justyna Bekierska za opilstwo i awantury, Wojciech Tworza, Paulina Sznakiewicz, Michał Pastuszyn i Anna Paluch za włóczęgostwo, wreszcie za natrętne żebranie: Hana Eisenberg, Zacharjasz Nowopaluch, Andrzej Cząstkiewicz, Beila Belor, Piotr Seniuk, Marja Czabarska, Michał Wojciechowski, Franciszek Telutki i Cyryl Krochmalny.

(—) **Postrzelenie przy ul. Pełczyńskiej.** Wczoraj popołudniu na ul. Pełczyńskiej jakiś nieznany osobnik wystrzałem z flobertu zranił ciężko przechodzącego tą ulicą 25-letniego ślusarza Michała Hajduczka. Pogotowie ratunkowe po opatrzeniu go odwiozło do szpitala.

(—) **Znów potrącenie przez auto.** Na ul. Janowskiej auto osobowe potrąciło wczoraj 15-letniego ucznia gimn. Stanisława Ulmana, którego Pogotowie ratunkowe musiało opatrzyć.

—o—

Organizacja Monarchistyczna, koło akademickie we Lwowie, zawiadamia, że wszelkich informacji udziela sekretarz Makarewicz Roman, do czasu otwarcia nowego lokalu tymczasowo w prywatnem mieszkaniu ul. Mochnackiego 58. schody na lewo parter, 3—4 godz. 5902

—o—

Ogólne zebranie adwokatów lwowskich. Prezydjum Izby Adwokatów zaprasza Członków Izby, urzędujących we Lwowie, na ogólne zebranie, które się odbędzie w sobotę dnia 10 października 1925 o godzinie 6.30 w sali Izby Adwokatów ul. Grodzickich 1 I. p. Na porządku dziennym: Sprawa przymusu notarjalnego dla umów, dotyczących nieruchomości 5886

Z KRAJU

Autor „Chłopów" Wład. Reymont przybywający dotychczas w Poznaniu na kuracji opuścił onegdaj Poznań i wyjechał do Warszawy. W zdrowiu Reymonta nastąpiło zupełne polepszenie.

(i) **Z Łotwy do wojska polskiego** zgłosiło się w Wilnie 17 obywateli polskich, zamieszkałych stale na Łotwie. Przeznaczono ich do wcielenia do szeregów z d. 1. czerwca 1926.

Uniwersytet Ludowy w Dalkach. Z początkiem listopada rozpoczyna się kurs zimowy Uniwersytetu Ludowego w Dalkach i trwać będzie przez 5 miesięcy, tj. do końca marca. Kurs zimowy przeznaczony jest dla chłopców po ukończonym 18 roku życia. Plan nauki obejmuje: Religię, historję, rachunki, przyrodę, fizykę i chemję, geometrję, astronomję, gimnastykę, śpiew. Uczestnicy przywożą z sobą pościel i siennik. Bliższych szczegółów co do warunków itd. można zasięgnąć w biurze Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu pl. Wolności 18 lub w Dyrekcji Uniwersytetu Ludowego w Dalkach pod Gnieznem. Do wniosków o programy należy dołączyć znaczek 15 gr.

Uruchomienie nowej agencji pocztowej. Z dniem 15 bm. 1925 uruchomia się w miejscowości Kurzyna Średnia powiat Nisko agencję pocztową we wszystkich działach służby pocztowej.

ZE ŚWIATA

Mencia Carniciu, Bułgarka, która w swoim czasie w loży wiedeńskiego Burgteatru strzałem rewolwerowym zamordowała przywódcę band macedońskich Todora Panizzę, skazana została na 8 lat więzienia. Mencia jest chora na gruźlicę w ostatniem stadjum i dni jej życia są policzone.

Przy Politechnice gdańskiej utworzono katedrę dla nauk rolniczych. Katedrę tę objął z dniem 1. bm. docent szkoły rolniczej w Berlinie prof. dr. Neusser.

Ze spraw miejskich.

Prace kilku sekcji Rady miejskiej.

Ochrona praw robotników kwalfikowanych. — Plany sanacji ulic i budowy nowych targowic. — Inne sprawy sanitarne. — Sprawy finansowe.

Lwów, 9. października.

(jp). Przy obecnej stagnacji w każdym dziale pracy zarobkowej bardzo ważną rzeczą jest, aby **ludzie niewkwalifikowani nie odbierali pracy fachowcom.** Zdarza się to zwłaszcza często przy budowach. Celem ostrzeżenia praw zarobkowych kwalifikowanych cieślów, Sekcja techniczna Rady miejskiej poleciła Departamentowi technicznemu, aby budowy zapisywane przez majstrów murarskich, budowniczych i inżynierów, były zapisywane równocześnie przez majstrów ciesielskich.

O uporządkowanie zaniedbanych ulic i nowe hale targowe.

Sekcja III. zajmowała się na ostatniem posiedzeniu kwestją **uporządkowania zaniedbanych placów i ulic.** W szczególności podnoszono, że **ul. Ostrołęcka** zanieczyszcza się przez wywożenie śmieci i rozmaitych nieczystości. Uchwalono postawić tam **barjerę i umieścić napis z odpowiednim zakazem.**

Dalej omawiano **fatalny stan ulic w dzielnicy III-ciej,** a w szczególności ul. **Pełtewnej** oraz **placu Teodora** aż po szkołę Sobieskiego. Na placu błoto jest tak głębokie, że stragany grzęzną w niem formalnie. Zgodzono się jednogłośnie, że stan ten nie może trwać nadal, zwłaszcza **utrzymywanie w tych warunkach placu targowego nie może być cierpiane ze względów sanitarnych.** Uchwalono zwrócić się do Departamentu technicznego, aby zajął się **uporządkowaniem tych ulic,** oraz aby wypracował wniosek na **urządzenie hali targowej na pl. św. Teodora.**

Zastanawiano się też nad warunkami sanitarnymi **hali targowej przy pl. Unji Brzeskiej** i wyrażono przekonanie, że plac ten jest za ciasny, aby odpowiedzieć potrzebom tej dzielnicy miasta. Wobec tego powzięto rezolucję, że należy **otworzyć nową targowicę** w okolicy Górnej Gródeckiej. Nadto zaważono, że istnienie tylko jednej targowicy siana i słomy na Gabrjelówce nie wystarcza potrzebom miasta i jest połączone z wielkiemi niedogodnościami dla mieszkańców dzielnic odległych od tego punktu. Ze względu na to uchwalono zwrócić się do Magistratu, aby przyszedł **z projektem otworzenia na Gródeckiem nowej targowicy na siano i słomę.**

Omawiano w dalszym ciągu posiedzenia stosunki panujące w Rzeźni rytualnej i restauracji rzeźnianej i postanowiono wydelegować komisję celem zbadania stosunków zdrowotnych i czystości w tych zakładach, oraz stwierdzenia, na jakiej podstawie powstały w Rzeźni budki. Nadto uchwalono, aby przy inwestycjach w rzeźni wzięto pod uwagę brak wózków dla transportu świń do chłodzarni. Nakoniec postanowiono poddać rewizji sprawozdanie rachunkowe tych przedsiębiorstw celem zbadania dochodów z dzierżawy i podwyższenie czynszów.

Jak polepszyć stosunki sanitarne w mieście.

Sekcja IV. (sanitarna) zajmowała się na ostatniem posiedzeniu sprawozdaniem M. Urzędu Zdrowia za miesiąc lipiec i sierpień br. Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości, uchwalono na wniosek dra **Piseka** zwrócić się do Fizykatu z prośbą o uzupełnienie sprawozdania przedłożeniem szczegółowych wykazów statystycznych, odnoszących się do **miejskich łazienek sanitarnych,** oraz o przedstawienie Sekcji IV. swoich usiłowań w kierunku usunięcia braków sanitarnych, a mianowicie: braku Zakładu desinfekcyjnego, braku wody do picia, kąpieli i skrapiania ulic, braku mieszkań, oraz braku cmentarza centralnego.

Sprawy finansowe.

Na posiedzeniu Sekcji finansowej uchwalono szereg subwencji i dotacji dla rozmaitych instytucyj i osób prywatnych. Między innemi uchwalono przyznać **Stowarzyszeniu pracy kobiet jednorazowy datek w kwocie 150 zł.** jako subwencję na utrzymanie **szkoły szycia bielizny.**

Uchwalono zakupić 25 sztuk losów **Loterji fantowej** Związku Obrońców Kresów Zachodnich.

Bilety wstępu na **film propagandowy** Ligi morskiej i rzecznej dla młodzieży szkolnej w porannych godzinach uchwalono uwolnić **zupełnie od opłaty gminnej,** zaś dla ogółu publiczności zniżyć **do 20 proc.**

Na **roboty reparacyjne** w budynku Pałacu Sztuki na placu Targów Wsch. przyznano dodatkowy kredyt w kwocie **970 zł.**

Kupno gruntów państwowych na cele rozbudowy.

Sekcja finansowa R. m. uchwaliła zaproponować skarbowi państwa, ażeby sprzedał gminie m. Lwowa grunta państwowe, na których **oficerska Spółdzielnia mieszkaniowa buduje domy mieszkalne.** Chodzi tu o grunta przy ul. **Jabłonowskich,** wzgl. św. Jacka, oraz o grunt przy **pl. Bema.** Uchwałę tę przyjęto pod warunkiem, że Spółdzielnia oficerska odkupi powyższe grunty od miasta na warunkach, jakie Rada miejska uchwali i zwróci gminie cenę kupna z wszystkimi kosztami z tą transakcją związanymi przed podpisaniem kontraktu.

Nakoniec przyjęto wniosek referenta r. **Höflingera** rezolucję, wzywającą Magistrat, aby poczynił kroki u Rządu **o kupno skrawka gruntu przy ul. św. Jacka** pod koszarami, potrzebnego do rozszerzenia tej ulicy.

Piekarz uprowadza pacjentkę z Kulparkowa, by z niej zrobić damę z ćwierćświatka.

Co odkryli dwaj technicy w parku Kościuszki? — Ofiarę wyrwano z rąk łotra i odstawiono z powrotem do Kulparkowa. — Gedale odpokutuje za swoją „spekulację".

Lwów, 9. października.

(—) Przed około dwoma tygodniami niejaki Gedale Hochberg z zawodu piekarz (ul. Pod Dębem) na prośbę jednego ze znajomych, pojechał swoim wózkiem do Zakładu kulparkowskiego celem przewiezienia córki owego znajomego do domu. Na podwórzu obok pawilonu IV, spotkał Hochberg znajome sobie

dwie panny,

z których jedna zaznajomiła go z siedzącą w oknie parterowem pacjentką, 22-letnią **Taubą Bronfin** z Równego, która od trzech miesięcy przebywa w Zakładzie, ale jest już całkiem zdrowa. Zaproponowała mu wreszcie, czyby nie zechciał pomóc nieszczęśliwej w powrocie do domu.

Hochberg oświadczył pannie Bronfin, że chętnie ją wywiezie, ale ona musi oświadczyć, że Hochberg jest jej wujkiem. Skoro za dwa tygodnie przyjedzie, powinna mu się rzucić na szyję i każdemu mówić, że to jej wujek.

Przed trzema dniami istotnie Hochberg przyjechał do Zakładu w towarzystwie **krawca Sommera i udał się** do kancelarji Zarządu. Tam przedstawiwszy się jako wujek Bronfinówny **uzyskał**

kartę uwolnienia

i zabrał ją ze sobą. Po drodze wstąpił z nią do restauracji i tam **namawiał ją do wypicia wódki,** czemu ona jednak skutecznie się oparła. Wreszcie zaprowadził ją do ogrodu Kościuszki, gdzie począł ją tak natarczywie atakować, że dziewczyna rozpłakała się. Na płacz jej zbliżyło się dwu studentów politechniki, którzy zawezwali posterunkowego, a ten całe towarzystwo sprowadził na policję.

Następnego dnia w Ekspozyturze śledczej referent Lewicki przesłuchał lekarza zakładowego z Kulparkowa dr. Iwanowskiego, pielęgniarkę, Sommera, Bronfin i Hochberga i ustalił, że **Hochberg zabrał ją z Zakładu celem**

uwiedzenia jej,

a następnie skłonienia do uprawiania nierządu. Wobec tego odstawiono go do więzienia sądowego, zaś Bronfin z powrotem do Zakładu, zawiadamiając równocześnie jej rodzinę w Równem, **by przyjechała po nią.**

Ze sportu.

Dalszy ciąg turnieju w piłce ręcznej o nagrodę „Gazety Porannej".

Lwów, 9. października.

Jutro odbędą się o godz. 3.15 na boisku 40 pp. (Pohulanka) zawody w piłce ręcznej między **Lechją a Drorem,** jako dalszy ciąg turnieju zorganizowanego przez **„Gazetę Poranną".**

Zawody zapowiadają się niezwykle interesująco ze względu na to, iż spotkają się dwie drużyny, które w ubiegłym tygodniu wyszły zwycięsko z zapasów z najsilniejszymi przeciwnikami. „Lechja" jak wiadomo pokonała „Pogoń", która uchodziła ogólnie za faworyta w wysokim stosunku, bo 5:1, „Dror" zaś nadspodziewanie łatwo uporał się z silną drużyną Hasmonei, bijąc ją 3:0. Walka więc będzie w sobotę bardzo zażartą. W niedzielę spotykają się **Pogoń i Hasmonea.** Jutro omówimy jeszcze obszerniej szanse drużyn walczących w sobotę i niedzielę.

Raid samochodowy Lwów-Kraków-Zakopane.

Lwów, 9. października.

D. 8. bm. o godz. 7-ej rano wyruszyło (z powodu niepogody) tylko 6 wozów (1 Citroyen, 2 Lancia, 1 Mercedes i 2 Austro-Daimlery) w drogę do Krakowa, skąd wyjazd do Zakopanego, a potem z powrotem gościńcem podkarpackim do Lwowa. **Powrót wozów w niedzielę wieczór.** Autem Lancia kieruje p. Kapliński, zdobywca polskiego rekordu szybkości i p. Zawidowski. „Mercedesem" dr. Stencel, Austro-Daimlerem p. Cisek, „Citroyenem" szofer Orhatyński. Wóz komandorski prowadzi komandor Albinowski. W raidzie tym z ramienia prasy lwowskiej biorą udział pp. Nechay, T. Przybylski i N. Süssermann.

Kraków, 8. października. (Tel. G. P.) W pierwszym dniu raidu na linji Lwów—Kraków na 6 wozów startujących przybyły do Krakowa: 1) wóz nr. 5. Lancia w czasie 6.0. 2) W. nr. 4. Lancia w czasie 6.45. 3) Wóz nr. 7. Austro-Daimler w czasie 7.15. 4) Wóz nr. 6. „Mercedes" w czasie 7.50. Nr. 1. Austro-Daimler i nr. 3. „Citroyen" do godz. 18.5 nie przybyły. Jazda po dość ciężkiej błotnistej drodze. D. 8. bm. dalszy start do Zakopanego.

---

19. PP.—HASMONEA 3 : 1.

Wczorajsze te zawody rozegrane pomiędzy powyższemi drużynami przyniosły zasłużone zwycięstwo 19. pp. Hasmonea wystąpiła wprawdzie z sześcioma graczami rezerwowymi, ale i wojskowi nie byli w komplecie. Podczas gdy jednak „dziewiętnastka" grała ambitnie i ofiarnie, a młodzi jej gracze rezerwowi wywiązali się w zupełności ze swego zadania, zapasowi gracze Hasmonei zadowolić nie mogli i z jednym tylko wyjątkiem nie spisali się wcale chlubnie. Okazało się, iż Hasmonea nie ma właściwie ani jednego gracza w swej drugiej drużynie, który mógłby z powodzeniem grać w pierwszej. Najlepiej jeszcze przedstawiał się Parnes w obronie. brak mu jednak szybkiej decyzji; wszyscy inni byli b. słabi, a Mischel w dodatku rozbijał niepotrzebnie. Na zwykłym poziomie stała gra niezawodnego Schneidra. a obok niego wybijał się jedynie jeszcze Fleischmann. Redler przewinął się w przeciągu zawodów przez wszystkie pozycje, na żadnej długo nie zagrzewając miejsca, bez większego zresztą pożytku dla swej drużyny. Bramkarz wreszcie Garfunkel grał b. niepewnie i w trzech strzelonych przez wojskowych bramkach nie mało ponosi winy.

Zwycięzcy grali ze zwykłą ambicją, kombinowali wcale dobrze i strzelali dużo, nie nazbyt jednak celnie. Na pierwszy plan wybiła się obrona: kpt. Czermański interwenjował kilkakrotnie niezwykle przytomnie, a i technicznie był on bez zarzutu. Fichtel stanowił dla niedzarnego napadu Hasmonei zaporę nie do przebycia, a Rusin sekundował mu dzielnie. Linja pomocy, bardzo wyrównana, pracowała solidnie i z pożytkiem dla napadu; celowością podawań i dobrem ustawianiem się wyróżniał się Zaleszczuk.

Napad prowadzony przez Drapałę rozumiał się nieźle, niejednokrotnie przeprowadzał wcale udatne akcje, zarówno trójką środkową, jak i skrzydłami. Dwie bramki strzelił Drapała, jedną zaś nieznanego mi nazwiska lewy łącznik; dla Hasmonei jedyny punkt uzyskał Hoch. Gra była naogół równorzędną, na okres zaś przewagi wojskowych w czasie dezorjentacji w drużynie Hasmonei, spowodowanej głównie przez Redlera, odpowiedzieli „białoniebiescy" przyduszając 19. pp. pod koniec. Sędziował p. Bober. **J. R.**

*

NOWY REKORD ŚWIATOWY.

Rekord światowy p. Konopackiej w rzucie dyskiem nie cieszył się niestety długiem życiem. Oto donoszą z Niemiec, iż p. Reutter z Frankfurtu uzyskała lepszy wynik rzutem 34.01 m.

*

SĘDZIOWIE GRAJĄ W PIŁKĘ.

Drużyna sędziów piłkarskich Warszawskiego K. S. rozegra dnia 11 i 18 bm. za-

wody w Łodzi i Krakowie z drużynami tamtejszych sędziów.

*

WĘGRY — CZECHOSŁOWACJA.

Poraz pierwszy od szeregu lat spotkają się reprezentacje powyższych, poważnionych do niedawna krajów w Pradze dnia 11 bm. Równocześnie odbędą się w Budapeszcie zawody międzymiastowe Praga-Budapeszt.

W obu zawodach zwycięzcami będą prawdopodobnie Czesi.

*

Z SZERMIERKI.

Otwarcie sezonu szermierczego w Klubie Szermierzy we Lwowie odbyło się 3 bm. Do licznie zebranych członków przemówił krótko prezes Klubu inż. E. Kamienicbrodzki. Po przemówieniu nastąpiło pierwsze assaut na szable prezesa z fechtmistrzem Karolem Striteskim, który po powrocie z zagranicy zaczął intenzywnie pracować nad rozwojem sportu szermierczego we Lwowie. Między innymi ładnie wypadło assaut między wiceprezesem inż. Marjem a inż. Szayną. Udział w assauts brali także juniorzy, a uczniowie zeszłoroczni fechtmistrza Striteskiego. Z nader wielką przyjemnością przypatrywano się parę godzin zapasom tego szlachetnego sportu. Wielka szkoda, że nie mogliśmy ujrzeć mistrza Polski na szable i szpady p. Friedricha, który obecnie przebywa na urlopie zagranicą.

Z przykrością dowiedzieliśmy się, że Klub z powodu niechęci płacenia wkładek nawet przez zamożniejszych członków, dla których minimalna wkładka 3 zł. miesięcznie, nie może stanowić żadnej różnicy w wydatkach, musi walczyć z trudnościami finansowymi, ażeby utrzymać tę jedną z nielicznych placówek szermierczych w Polsce. Jakież u nas jest jeszcze niezrozumienie sportu, gdy zagranicą — nie idźmy daleko — w Czechach — każde większe miasto ma po kilka bogatych Klubów szermierczych, a np. taki Klub „Rigiel" w Pradze przystępuje do budowy własnego gmachu. Lwowski Klub Szermierzy nie może opędzić bieżących wydatków, a także wysyłać zawodników na mecze szermiercze zagranicą, bo ani rząd, ani żadna instytucja, ani nawet członkowie nie przyjdą z pomocą.

Dzięki energji Wydziału udało się zaangażować fechtmistrza Striteskiego na obecny sezon, którego dodatnie owoce pracy podziwialiśmy niejednokrotnie.

Klub otwiera z dniem 15 października br. kursy szermiercze na szable, floretv i szpady szkołą włoską, dla uczniów szkół średnich, jak również przyjmuje zgłoszenia pań i panów na członków i lekcje.

Wszelkich wyjaśnień udziela codziennie między 7—8 wieczór Sekretarjat Klubu ul. Pańska 16. II. p.

*

Nowy rekord!

(Telefonemat „Gazety Porannej").

Pogranicze sow., 7 października.

Z Moskwy donoszą nam: Niemiecki lotnik Schulz ustanowił dziś **nowy światowy rekord w locie bezsilnikowym.** Trzymał się mianowicie w przestworzach przez 12 godzin, 6 min. 25 sek., (bez przerwy) na wysokości 400 metrów. Schulz wylądował dopiero z nastaniem wieczora. Lot odbył się na terytorjum Krymu.

—o—

Życie gospodarcze.

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 8 października.

SPROSTOWANIE.

W cedule z 7. października 1925 L. 175 kursa akcji „Ćmielów" opiewać mają: płacą 0.30, żądają 0.32. Transakcje 0.31 — zaś kursa akcji „Gazolina" płacą 0.90, żądając 1.05. Trans. 0.95—1.—.

*

Kupujących i sprzedających mało. Kursa słabe, naogół nie uległy zmianie.

Obroty nieliczne. Z akcji bankowych notowano tylko B. Przemysłowy, na partję kilka tysięcy sztuk nie było odbiorców.

Z akcji przemysłowych podaż w Pol Nafcie. W płaceniu były: Parowozy po 0·28 przy braku towaru. W Chodorowskich transakcji nie było dla braku odpowiednich ofert. Akcje handlowe w zaniedbaniu.

Tendencja utrzymana.
Usposobienie słabe.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, 8 października.

Bk Przemysłowy 0·15, Chybie 3·50, 3·30, Gazolina 1·—, Ćmielów 0·31, 0·32, Tesp 2·80, Zieleniewski 10·20.

Giełda zbożowa.

Lwów, 8 października.

W obrocie giełdowym transakcje w ziemniakach przemysłowych, poszukiwanych na eksport, oraz bobiku. Poza giełdą kupowano pszenicę po cenach w ramach dotychczasowych noto wań. Obfite zaofiarowanie w hreczce, za którą żądają zł. 15 16. Tendencja utrzymana. — Usposobienie spokojne.

Pszenica krajowa ex 1925 21.— do 21.50, żyto małopolskie ex 1925 15.— do 15·50, jęczmień małopolski pastewny —·— do —·—, owies małopolski 16·— do 17·—.

Giełda warszawska.

Warszawa, 8. października. (Tel. G. P.) Belgja 26.87, Holandja 241.57, Londyn 28.99, N Jork 5.90, Paryż 27.78, Szwajcarja 115.43, Wiedeń 84.39, Włochy 24.05, 8 proc pożyczka 70.00, pożyczka konwers. 43.50, pożyczka dolarowa 382.72, pożyczka kolej. 85.00.

Giełda krakowska.

Kraków, 8. października. (Tel. G. P.) Tohan 0.15, Pharma 0.65, Zieleniewski 10.00, Siersza górn. 2.12, Górka 10.50, Tepege 0.38—0.39, Piasecki 1.20, Chodorów 3.00—3.15, Chybi 3.40.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 8. października. (Tel. G. P.) Paryż 24 02, Londyn 25.11.7, N. Jork 518.6, Belgja 23 25, Włochy 20.83, Berlin 1234, Wiedeń 73.15, Praga 15.37 i pół, **Warszawa 87.00**, Budapeszt 0726, Bukareszt 2.50, Tendencja stała.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 8. października. (Tel. G. P.) Dolary 708.50, marki niem. 168.25, ang. 34.22, włoskie 28.38, jugosłow. 12.53, polskie 117—118, szwajc. 136.10, węg. 99.35, czeskie 20.96.

AKCJE.

Zieleniewski 126, Silesia 7.3, Fanto 175, Karpaty 108.9, Galicja 890, Siersza 28, Kompas 13.8, Lumen 6.4, Nafta 90, Browary lwowskie 98.

Obroty prywatne.

Lwów, 9. października.

Wczoraj tendencja chwiejna, lekko zniżkowa. Obrót słaby.

Dolary amerykańskie 6 10·— do 6 12 — **dolary kanadyjskie 5 65 — do 5 70·— korony czeskie 0 17 50 do** 0.17 66 leje 0.02 66 do 0.02 75 **franki francuskie** 0.27 50 do 0.28 — **franki szwajcarskie** 1.14 — do 1 16 — **funty szterlingi** 28 50·— do 28 70·— **niem. marki nowe** 0.00·— do 0.00·—.

ZŁOTO. 20 **koron** 24 00·— do 24 20·— 20 **franków** 22.50.— do 22 80·— 20 **marek** 28 00·— do 8 25·— 10 rubli 30.70·— do 31 20.—

SREBRO. **Korona austr.** 0.51 — od 0.52·00 5 **koron austr.** 2 60 — do 2.70·— **floren austr.** 1 30·— do 1 35·— **rubel** 2.15·— do 2 16 — **kopiejki za rubel** 1·05·— do 1 10·—.

Cedula giełdy lwowskiej z dnia 8 października 1925.

[illegible]	[illegible]		Akcje	8 października				
	1 [illegible]	[illegible]		płaca		żąda		[illegible]
						zł		
Mkp	Mkp.		z kuponem bieżącym					
280	140	—	Bank Związkowy		—	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny .	—		—	—	—
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—		—
280	184	2800	Bank Komercjal. .	—	—	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski .	—			—	—
280	140	2800	Bank powsz. kred.				—	—
280	130	9000	Bank Przemysłow.		14	—	16	0·15
1000	—	—	Bank Rolniczy . .		—	—		—
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	—	—			—
280	84	—	Bank Zemelny . .		—	—	—	—
1000	600	10000	Zw. Sp. Z. w Pozn. .			—	—	—
500	—	5000	Agrochemia . . .	—	—	—	—	—
1000	650	—	Bracia Biskupscy		—		—	—
500	2000	—	Browary	—	—	—	—	—
1000	3000	25 gr	Chodorow	—	—	—		—
1000	2000	50 gr	Chybie	3	25	3	55	3·31—3·32
1000	800	30000	Cegielski	—	—			—
1000	1000	2000	Ćmielów	—	30		33	0·31
—	—	—	Fabr. Lokomotyw			—	—	—
140	14000	140	Gafota	—	—	—	—	—
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—
1000	—	—	Gazolina	—	95	1	05	1·00
140	600	—	Górka			—	—	—
140	18000	—	Karpalit			—		—
280	200	6000	Krakus					—
5000	15000	—	Marynin				—	—
1000	300	10500	Niemojowski . .					—
—	—	—	„Nitrat" Zakł. ch.		—			—
1000	4000	—	Oikos		—	—		—
500	750	4 [illegible]	Parowozy					—
500	200	1000	Pezet			—		—
850	175	—	Pocisk					—
1000	500	7550	Pokucie				—	—
500	350	20000	Polska nafta . . .				—	—
500	400	—	Polskie Tow. Bud.				—	—
10000	2500	—	Potęga					—
140	280	—	Rakszawa				—	—
500	300	860	Rohn Zieliński . .					—
200	140	—	Siersza elektr. . .				—	—
140	300	—	Siersza górn. . .	—		—	—	—
280	250	—	Spół. Wydawnicza	—		—	—	—
1000	—	1800	Tebate			—	—	—
700	700	20000	Tepege				—	—
1000	850	—	Tespy	2	75	2	85	2·80
140	280	—	Trzebinia		—	—	—	—
500	1000	—	Ursus					
1000	1070	—	Zieleniewski . . .	10	5	10	35	10·20
140	90	—	Impex					
500	200	1500	Polski Glob . . .					—
1000	520	45000	Polbal					—
1000	210	—	Polsot					—
140	240	4000	Tohan					—
[illegible]	500	—	Wawel					—
—	—	—	kol. Hurtownia S. A.	—		—		—

TECHNIK maszynowo - budowlany i rysownik z praktyką poszukuje posady od zaraz w poważnej instytucji. Zgłoszenia do Gazety Porannej pod „Technik 111“. 5850-3

RYSOWNIK ornamentalny, wybitny malarz, poszukuje stałą odpowiednią posadę, chętnie biurową lub fabryczną. Zgłoszenia pod „Wybitny“ do Administracji. 5848-3

MATURZYSTA (Ślązak), dobry rysownik, poszukuje zajęcia. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków pod „Praktyka“ do Adm. tego pisma. 5816-3

MAGISTER farmacji z pięcioleciem poszukuje posady. Zgłoszenia Sambor, Apteka Selingera. 5910-6

BIEGŁA polska maszynistka poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Remington“ do Administracji. 5907-2

TYLKO za utrzymanie poszukuje osoba starsza, inteligentna odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia „Wrzos 777“. 5898-3

MĘŻCZYZNA młody, kawaler, poszukuje posady woźnego, portjera lub służącego najchętniej u osób duchownych. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Wygnaniec“. 5900-2

WOLNE POSADY
6 groszy za wyraz.

NAUCZYCIELKI od zaraz poszukuje się do jednego chłopca w 3 kl. gimn. mat. przyrodn., do dziewczynki w 3 kl. ludowej i do chłopczyka w 1-szej klasie ludowej. Język francuski, niemiecki, muzyka bezwzględnie wymagane. Zgłoszenia z podaniem studjów i warunków pod Wolscy, Płaucza, poczta Zborów. 5836-3

MESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
6 groszy za wyraz.

ZA 60 ZŁ. miesięcznie dam pokój z utrzymaniem na wsi blisko Lwowa osobie inteligentnej, najchętniej emerytce, która mi będzie towarzyszką w samotności. Pod „Sympatja“ do Admin. 5882

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 5-cio oraz 4 pokojowe z najwyższym komfortem w willi położonej w najpiękniejszej dzielnicy we Lwowie. Pisemne zgłoszenia poważnych reflektantów tylko rzym.-katolików do Administracji pod „B. K.“ 5891-3

SOLIDNY kawaler szuka pokoju, okolica parku Kościuszki. Zgłoszenia Adm. „Gazety Porannej“ pod „Spokojny“. 5322-10

STANCJA tylko dla dwojga osób, czynsz za półtora roku. Wołyńska 8. boczna rogatki Żółkiewskiej. 5911

POKÓJ piękny słoneczny z łazienką elegancko umeblowany dla solidnego kawalera od 1 listopada do wynajęcia. Wiadomość Japońska 5, II. p. gospodyni. 5822-4

PIĘĆ pokoji, kuchnia; pełny komfort, okolica Potockiego do wynajęcia. Biuro Marczyńskiego, Wałowa 2. 5913

STUDENTÓW z dobrych domów przyjmę z całem utrzymaniem. Fortepian w domu. Zyblikiewicza 49. II. p. wprost. 5912-3

PLAC dwufrontowy na skład do wynajęcia wiadomość, Stryjska 12. 5873-2

POMIESZKANIE 2 pokoje i kuchnia (bez komfortu) na parterze wraz z przyległym placem, zdatnym na skład lub inny cel przemysłowy, blisko Dworca kolejowego — natychmiast do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Bez komfortu“ do administracji „Gazety Porannej“. 5906

POKÓJ elegancki dla poważnych Panów zaraz do wynajęcia, ul. Zdrowie l. 6. parter przez ganek na lewo, drzwi ostatnie 5897

ROZNE DONIESIENIA
6 groszy za wyraz.

MIKOŁAJ FRANT, syn Piotra i Marji gr. kat. r. 1900 z gm. Młodów pow. Lubaczów unieważnia zgubioną książeczkę wojskową i kartę mob. wydaną przez P. K. U. Jarosław. 5884

UNIEWAŻNIAM książkę oficerską wystawioną na nazwisko por. rez. Buchta Józef i zgubioną w drodze na Pomorze. 5881

PANOWIE nie wyrzucajcie starych kapeluszy lecz dajcie takowe przerabiać na najnowsze fasony do Pierwszej Krajowej Fabryki kapeluszy Rudolfa Neuwelta, Balonowa 3. Składnice: pl. Marjacki 8, Kazimierzowska 25, Krakowska 25, Gródecka 72. 5889-12

Motory „S mi-Diesel“ marki „Perkun“ od 6 do 120 HP. otrzymały I nagrodę na wystawie w Paryżu, bardzo łatwe do obsługi. Maszyny młyńskie, Kamienie, Transmisje, Pasy, Gazę. Tokarnie, Heblarki, Wiertarki, Gatry, Piły, Prasy do oleju, Prasy do dachówek, Pompy i t. p. poleca **„PILOT“, we Lwowie ul. Batorego 4.** 4829 Prosimy żądać prospektów.

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenię seksualną, leczy specjalista dr. Frisch, Wałowa 11. 5718-12

KOMPLETNA wyprawa kuchenna, kredens, stół, ławka, taboret, półka, 2 stolnice tylko 90 zł. w Stolarni Mydlarskiego, Łyczaków 22. 5814-4

KAPELUSZE i woale żałobne poleca Topolnicka, Kopernika 1. 5795-4

WEZWANIE DO SKŁADANIA OFERT.

51 p. p. kres. w Brzeżanach zamierza oddać w drodze nieograniczonego przetargu loco magazyn 51. p. p. kres. w Brzeżanach na czas od 1. XI. 1925 do 30. X. 1926 z ewentualną regulacją cen co miesiąca, dostawę następujących artykułów: Miesięczne zapotrzebowanie wynosi: Grochu, Fasolki, Bobu, Grysiku kukurudzianego, Mąki kukurudzianej, Pęcaku, Kaszy jęczmiennej, hreczanej, perłowej, krakowskiej Mąki pszennej 70 proc. Makaronu, Soczewicy każdego z powyższych artykułów po 600 kg, Grzybów suszonych 40 kg, Grysiku pszennego 10 kg., Buraków, Marchwi, Kalarepy 1.500 kg., Kapusty kiszonej 3.000 kg, Soli kuchennej 800 kg., Cebuli świeżej 400 kg Pieprzu 40 kg., Włoszczyzny suszonej 80 kg Octu zwykłego 30 litr, Siana 16.000 kg., Słomy okłotowej 8.000 kg., marchwy 6.000 kg., ziemniaków 22.000 kg. Oferty z podaniem cen za 100 kg. loco i franco magazyn 51. p. p. w Brzeżanach, w zalakowanych kopertach wraz z próbkami wpłynąć muszą do Kwatermistrzostwa 51 p. p. kres. w Brzeżanach najpóźniej do dnia 22 października 1925 godz. 9-a rano — w którym to terminie nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Wadium w wysokości 3 proc. 1-miesięcznej dostawy składać należy w Kasie Skarbowej lub wojskowej, a otrzymany dowód złożenia dołączyć do oferty. Informacje udziela w godzinach urzędowych oficer żywnościowy 51. p. p. kres. w Brzeżanach. Władza wojskowa zastrzega sobie w zupełności prawo oceny i wyboru przedłożonych ofert.

Brzeżany, d. 1. października 1925. 5904

NA 3-miesęczne RATY!

Magazyn konfekcji męskiej i damskiej

„VIENNAPOL“

Lwów, ul. Łyczakowska l. 7.

Telefon 3-92. 5818

Płaszcze pluszowe, futrzane, welurowe, sukienne, kurtki plusz we, futrzane. Futra męskie, palta, raglany, kurtki, ubrania, spodnie, s udenckie u ra ia.

WSZELKIE KAFLARSKIE roboty wykonuję najkorzystniej Emil Szustek, Lwów Krółka 8. 5833-3

INTERES ZŁOTY zarobi ten, kto pożyczy do wielkiego interesu, wielką gotówkę. Gwarancja wielka. Tylko bardzo poważanych reflektantów poszukuje się. Adresować: Poste-restante **filja pocztowa 4. Lwów, pod interes złoty.** 5863-6

Od 30 lat istniejący Handel towarów kozrennych i **Pokój do śniadań W. J. Frieda,** przy ul. Kochanowskiego l. 3. pod kierownictwem **Karola Bazylewicza** poleca po zupełnem odnowieniu bufet obficie zaopatrzony, kuchnia gorąca, trunki pierwszorzędne. 5871-2



Lekarz dentysta operator

Dr. med. HENRYK BERGER

Utrwalanie chwiejących zębów, leczenie chorób dziąseł prądem elektrycznym (arsonwalizacja) lampa Sollux 632 Pracownia techniczna.

Legionów 7.

KURS KROJU i SZYCIA

damskiego rozpoczyna . kierow. p. Szyjkowska w oddziele Tec . Przemysłowym Izby Handlowej, **ul. Bourlarda 5. II. piętro** zgłoszenia przedpołudniem.

KONKURS.

Rektorat P. L. rozpisuje niniejszem konkurs na posadę mechanika, a zarazem instalatora dla Zakładów Naukowo-Rolniczych w Dublanach k. Lwowa. Posada rządowa. Wynagrodzenie stosownie od kwalifikacji kandydata. Kandydat powinien załączyć do podania:

1) Curriculum vitae,
2) Świadectwo moralności,
3) Świadectwa z dotychczasowej praktyki.

Podania ostemplowane należy wnosić do Zarządu Zakł. N. R. w Dublanach k. Lwowa do 15. października b. r. 5806

KONKURS.

Rektorat P. L. rozpisuje niniejszem konkurs na posadę Sekretarza zarazem Skarbnika dla Zakładów Naukowo-Rolniczych w Dublanach k. Lwowa. Posada rządowa, etatowa. Wynagrodzenie stosownie od kwalifikacji kandydata. Mieszkanie służbowe. Wymaganem jest:

1) Świadectwo dojrzałości, ze szkół średnich państwowych,

2) Świadectwo z odbytej praktyki rachunkowo-kancelaryjnej. Podania ostemplowane należy wosić do Zarządu Zakł. N. R. w Dublanach k. Lwowa do 20. października b. r. 5807

INSERUJCIE w GAZECIE PORANNEJ



CHORE NERWY.

Ile dni ma rok, tyle dni cierpień musi przebyć chory na nerwy człowiek, albowiem kiepskie, wyczerpane nerwy obrzydzają życie i sprawiają wiele cierpień. Kłnjąc . r ące bóle, zawroty głowy, uczucie lęku, całkowite lub połowiczne bóle głowy, szum w uszach, migotanie w oczach, zaburzenia w trawieniu, bezsenność, nadmierne pocenie się, kurcze mięśni, niezdolność do pracy i wiele innych objawów są to skutki słabych, wycieńczonych chorych nerwów.

W jaki sposób pozbyć się tego nieszczęścia?

Za pomocą prawdziwego KOLA-LECITHIN który stał się źródłem dobroczynnem dla ludzkości. On wzmacnia w sposób zadziwiający czynności ciała, wzmacnia rdzeń pacierzowy i mózg, mięśnie i stawy, dodaje sił i otuchy życiowej:

W walce o zdrowe nerwy

prawdziwy KOLA-LECITHIN stwarza nieraz cuda, doprowadza właściwe substancje odżywcze do najdalszych zakątków krwi obiegu, odżywia, dodaje otuchy utrzymuje w świeżości i młodości. Możecie sami się przekonać, iż nie obiecuję Wam nic nieprawdziwego, gdyż w ciągu najbliższych 2-ch tygodni przesyłam każdemu, kto mi nadeśle swój adres, zupełnie gratis i franco małe pudełeczko KOLA-LECITHIN i książkę, napisaną przez lekarza z długoletnią i wszechstronną praktyką, który sam walczył z takiem cierpieniem. Napiszcie mi wyraźnie swój adres, nadeślę Wam natychmiast bezpłatnie to, co przyrzekłem.

ERNST PASTERNAK, Berlin S. O.

5705 Michaelkirchplatz 13. od z 67.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, miejski i inseraty na stronach tekstowych 35 gr. za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr. **Drobne ogłoszenia:** kupno i sprzedaż, matrymonialne, korespondencje prywatne po 6 groszy za wyraz, dla potrzebujących pracy po 2 gr. za wyraz, cała strona ogłoszeniowa 285 zł., cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga:** Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 3 łamy (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA:

Miesięcznie	Zł. 3.75
Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową	Zł. 4.00
Za granicą	Zł. 6.50

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Nacz. Redaktor J. Kogarest

Z Drukarni Spółki Akcyjnej Wydawniczej pod zarządem J. Pleckiego we Lwowie. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Odpow. red.. STEFAN KRZYŻANOWSKI